Redakcja tel. [illegible] Administracja tel. [illegible] ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 68 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.



CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m i łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 18 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.—
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68003.

ROK X. Nr. 292. Łódź, środa, 24 października 1934 r.

Lotnicy holenderscy zajęli drugie miejsce w locie Anglja-Australja

Melbourne, 24,10. Lotnicy holenderscy Parmentier i Moll wylądowali w Melbourne o godz. 0.52, zajmując w ten sposób drugie miejsce w wyścigu Anglja—Australja. Lot ich trwał 3 dni 18 godzin 24 minuty, 6 sekund.

Lotnicy Turner i Pangborn wylądowali w Melbourne o godz. 3.36. to jest w 2 godz. 44 minuty po wylądowaniu Parmentiera.

Ostrów centralą handlarzy kokainy.
Wykrycie szajki trucicieli.

Poznań, 24.10 Poznańskie władze bezpieczeństwa zwróciły uwagę na dobrze zakonspirowaną szajkę handlarzy kokainy, grasującej na linji Katowice — Ostrów. Sprawą zajął się prokurator Sądu Okręgowego w Ostrowie, który przeprowadził śledztwo. W toku śledztwa stwierdzono niezbicie że nici działności szajki sięgają również na Górny Śląsk gdzie zakupywano kokainę, przemycaną przez zieloną granicę z Niemiec. Dla zmylenia czujności władz śledczych, sprzedawano białą truciznę w Wielkopolsce, a w szczególności w Ostrowie Wlkp.

Wobec tego akta sprawy zostały przesłane do sędziego śledczego Sądu Okręgowego, p. Zdankiewicza. W toku dalszego śledztwa aresztowano i przesłuchano niejakiego Alfonsa Pohla vel Banasika z Szopienic i Kazimierza Czerniewskiego z Krotoszyna, który ostatnio przebywał w Szopienicach, wzgl. Kochłowicach, a wreszcie Konstantego Bąka z Szarleja-Piekar.

Aresztowani po przesłuchaniu zostali osadzeni w więzieniu śledczem w Katowicach, skąd w najbliższych dniach zostaną

przetransportowani do Ostrowa

gdzie dalsze śledztwo prowadzić będą tamtejsze władze sądowe. Aresztowani stoją pod zarzutem zakupywania kokainy od nieznanego dotychczas osobnika, który przemycał ją z Niemiec, a następnie poszukiwał kupców. Truciznę w przeważnej części sprzedawano w Ostrowie.

Dalsze szczegóły tej afery ze zrozumiałych względów trzymane są w tajemnicy. Wykrycie na szeroką skalę zorganizowanej szajki handlarzy kokainy wywołało na Górnym Śląsku wielką sensacje..

Robotnicy sezonowi zostaną zwolnieni
w trzech partjach

Łódź, 24,10 Finalizacja miejskich prac sezonowych objęła w pierwszym rzędzie oddział drogowy, gdzie w ubiegłym tygodniu doręczono robotnikom

wymówienia pracy.

Wymówienia te mają różne terminy, bowiem zwalniać się będzie na tym oddziale w trzech partjach: 3, 10 i 17 listopada. Terminy wymówień dlatego są różne, aby dać robotnikom możność osiągnięcia

przepisowego okresu pracy,

uprawniającego do ustawowego zasiłku z Funduszu Bezrobocia. Aby uzyskać prawo do tego zasiłku, musi robotnik przepracować conajmniej 104 dni w okresie czasu 26 tygodni i ponadto mieć za sobą 13 tygodni pracy przy robotach miejskich w ubiegłym roku .

Tydzień pracy przy robotach sezonowych liczy 4 dni.

Na oddziale drogowym pracuje obecnie 1268 robotników.

Dopiero dzisiaj ma być ta sprawa rozważana przez kierownictwo robót.

Przy kanalizacji, wodociągach i robotach regulacyjnych pracuje dotąd 1804 robotników.

Najdłuższy okres pracy przewidziany jest na oddziale plantacyj miejskich, bo aż do dnia 2 grudnia rb. Przerwy doraźne w tym okresie czasu mogą nastąpić tylko przez nieprzewidziane przeszkody atmosferyczne.

Przy plantacjach pracuje około 400 robotników. Zajęci oni są przeważnie sadzeniem drzew przy obu dworcach kolejowych, w Parku Ludowym itd.

Zagroda w płomieniach.
Pożar we wsi Wiskitno.

Łódź, 24. 10. — W dniu wczorajszym o godz. 2 popołudniu we wsi Wiskitno, pod Łodzią wybuch pożar w zagrodzie Władysława Kutońskiego. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej zagroda Kutońskiego spłonęła. Spalił się dom mieszkalny, stodoła, obora, szopy, narzędzia rolnicze itd.

Straty sięgają wysokości kilku tysięcy złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi posterunek policji powiatowej.

Postulaty czeladników krawieckich
będą rozpatrzone na wspólnej konferencji.

Łódź, 24,10 W związku z żądaniem czeladzi krawieckiej podwyżki płac o 25 procent, odbyło się wczoraj w Resursie Rzemieślniczej nadzwyczajne zebranie cechu mistrzów krawieckich, celem zajęcia stanowiska w sprawie

żądanej podwyżki

Po ożywionej dyskusji i rozważeniu ogólnej krytycznej sytuacji zarobkowej w krawiectwie, zajęto odmowne stanowisko w sprawie żądanej globalnej podwyżki, uchalono jednakże wystosować list do czeladzi krawieckiej, zapraszający związek na wspólną konferencję porozumiewawczą. Mistrzom chodzi o to, aby wspólnie rozpatrzyć i omówić ogólne niedomagania w tym zawodzie, jak nadmierna rozpiętość kategoryj zarobkowych, różnolitość cen za szycie, czas pracy itd.

Wspólną konferencję porozumiewawczą proponuje cech

na wtorek 30 bm.

Stosowne pismo zostanie dziś skierowane na ul. Przędzalnianą 1. Jakie stanowisko zajmie czeladź na tę odpowiedź, trudno narazie przewidzieć, gdyż walne zebranie informacyjne zostało zwołane na niedzielę 28 bm. godz. 10 w lokalu związku przy ul. Przędzalnianej 1.

Dzisiaj ostatni dzień
składania kopert 34 serji nagród za uważne czytanie.

(Patrz str. 2.)

Komitety i koła bezpieczeństwa w fabrykach.
Polecenie głównego inspektora pracy.

WARSZAWA, 24.10 Główny inspektor pracy polecił inspektorom okręgowym i obwodowym, aby wpłynęli na kierowników zakładów pracy w kierunku organizowania służby bezpieczeństwa, oraz popierania powstających samorzutnie komitetów lub kół bezpieczeństwa.

Wyższy urzędnik kolejowy
aresztowany za łapownictwo.

Warszawa, 24. 10. Wczoraj został aresztowany wysoki urzędnik kolejowy inż. Weiss, w zwiazku ze śledztwem, prowadzonem w sprawie wielkiej afery polsko-belgijskiego Tow. impregnacji drzewa.

Jak wiadomo, towarzystwo to, dostarczając kolejom podkładów kolejowych, dopuściło się oszustw, które naraziły skarb państwa

na miljonowe straty.

Inż. Weiss był urzednikiem lwowskiej dyrekcji kolejowej i znalazł się pod zarzutem łapownictwa przy odbieraniu dostaw.

We wtorek inż. Weissa wezwano do Warszawy na przesłuchanie do apelacyjnego sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, p. Jana Demanta. Niezwłocznie po przesłuchaniu inż. Weiss został aresztowany i osadzony na Pawiaku.

Aresztowanie aptekarza.
Tajemnica Polskiego Instytutu Radowego w Katowicach.

Katowice, 24. 10. — Z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego w Katowicach doprowadzono do sędziego śledczego właściciela Polskiego Instytutu Radowego w Katowicach, zamieszkałego w Bytomiu, przy ul. Guenthera 15 aptekarza Stefana Sikorskiego, którego po przesłuchaniu

osadzono w więzieniu

w Katowicach.

Jak informują S. został aresztowany pod zarzutem popełnienia oszustw i przekupienia kilku wyższych urzędników państwowych.

W związku z powyższem, donoszą z Częstochowy, że tamtejszy Wydział Śledczy policji państwowej zakwestjonował szereg medykamentów reklamowych, mnóstwo ulotek, oraz materjału propagandowego Polskiego Instytutu Radowego w Katowicach, oddziału w Częstochowie, przy ulicy Dąbrowskiego 12. Konfiskata nastąpiła z tego powodu, że medykamenty te nie były zarejestrowane w Departamencie Zdrowia.

Ks. kardynał Hlond odjechał do Europy.
Odznaczenia brazylijskie dla Prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego.

Rio de Janeiro, 24. 10. — Ks. kardynał Hlond wraz z księżmi biskupami i wycieczką polska na kongres eucharystyczny w Buenos Aires odpłynął na statku „Oceania"

do Europy.

Prymasa Polski żegnali przedstawiciele rządu brazylijskiego, duchowieństwo z kardynałem na czele, korpus dyplomatyczny, poselstwo polskie, miejscowa polonja i tłumy publiczności.

Z okazji wizyty ks. kardynała Hlonda nadane zostały najwyższe odznaczenia brazylijskie Prezydentowi R. P. prof. Mościckiemu, marszałkowi Piłsudskiemu, marszałkowi senatu Raczkiewiczowi, ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, wiceministrowi Szembekowi, dyrektorowi protokółu dyplomatycznego Romerowi, posłowi R. P. w Rio de Janeiro Grabowskiemu, dyrektorowi gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Dębickiemu i innym wyższym urzednikom.

Za odmowę pocałunku
podchorąży zastrzelił stryjeczną siostrę.
Sensacyjny proces we Lwowie.

LWOW, 24.10 Epilog tajemniczego dramatu rozgrywa się przed sądem wojskowym Na ławie zasiada Leszek Figura, st. strzelec

ze szkoły podchorążych,

oskarżony o morderstwo popełnione na osobie stryjecznej siostry Urszuli Figurzance do której miał pałać gorącą miłością.

Oskarżony 22-letni młodzieniec uczęszczał do gimnazjum w Kamionce Strumiłowej W czasie świąt czy ferji wakacyjnych spędzał czas w domu stryja swego Emila, leśnego w Ksawerówce pow. Sokal. Tam zakochał się w jednej z córek stryja Urszuli i

cieszył się jej wzajemnością.

nikt w domu jednak nie wiedział ani domyślał się tego uczucia bliskich krewnych. Złożywszy egzamin dojrzałości, Leszek Figura wiedząc, że jego małżeństwo z Urszulą nie będzie mogło dojść do skutku, a nie mogąc stłumić tej miłości postanowił poświęcić się stanowi duchownemu i nawet wniósł podanie o przyjęcie go na teologję.

Ponieważ Figura już przedtem uznany został za zdatnego do służby wojskowej i nie mógł otrzymać odroczenia — wstąpił do szkoły podchorążych 44 pp. gdzie dosłużył się szarży st. strzelca.

W czasie gdy Leszek odbywał służbę wojskową, doszło do jego wiadomości, że Urszula zajęta innym, a nawet korespondowała z Janem Ignarowskim.

Niewiadomo jednak, czy na prośbę Leszka czy z inego powodu Ula jak ją nazywał zdrobniale, zerwała z Janem i jeszcze czulszemi niż przedtem listami

zasypywała Leszka.

Stosunek ten trwał niczem nie zamącony do kwietnia br.

Leszek Figura otrzymał świąteczny urlop i jak zwykle pojechał do Ksawerówki. Tam czas spędzał wesoło i znów nikt z domowników nie zauważył jakoby specjalnie zajęty był Ulą, gdyż oprócz niej były inne jej młode siostry.

Ponieważ urlop Leszka kończył się dzień przedtem Leszek w towarzystwie kuzynek Uli, Zofji i Marji Janowskich pojechał do Tartakowa ,aby się wymeldować na posterunku policji. Była godz. 16-ta W drodze na posterunek powiedział kuzynkom, że „dziś wyjeżdża

na tamten świat".

Kuzynki nie rozumiały tego wyrażenia, myślały, że tym światem dla Leszka jest wojsko.

Po posiłku Leszek udał się do osobnego pokoju, gdzie pisał jakieś listy.

Jak się później pokazało, listy te wypisał do matki, ojca i kolegi z wojska Feliksa Bery. W listach żegnał się z wszystkimi bo.... popełnia samobójstwo.

W chwili, gdy Helena odmawiała wieczorną modlitwę (w pokoju było ciemno) Leszek usiłował wejść do pokoju. Tymczasem Urszula przytrzymała drzwi i Helena słyszała jej słowa „Leszku nie można" a później „Leszku, co ty chcesz ode mnie" W tej chwili w ciemności padły trzy strzały i Urszula krzyknąwszy usunęła się martwa na ziemię i prawie momentalnie

wyzionęła ducha.

Jak wykazała sekcja, nieszczęśliwa otrzymała jeden strzał w lewą skroń i kula przeszła przez skórę i móżdżek, druga przebiła lewe płuco a trzecia serce i płuco a więc wszystkie były śmiertelne.

Na krzyk siostry wybiegł szwagier jej Tomasz Wojtasiewicz i zobaczył Leszka z rewolwerem w prawej ręce. Wtedy Leszek skierował broń przeciwko niemu i krzyknął „uciekajcie" Siostra Heleny i Urszuli Jadwiga zasłoniła sobą męża i zawołała „Leszku co ty robisz". Wtedy morderca ocknął się i wybiegł na dwór.

O godz. 21.23, a więc w godzinę przeszło po wypadku, Leszek Figura zjawił się na posterunku policji w odległym Tartakowie. — Bez czapki, z rozwianemi włosami, trzęsąc się, z rewolwerem w ręku Figura wpadł na posterunek i zawołał

„Siostra zraniona — doktora".

Posterunkowy, Prill, widząc rewolwer w ręku Figury domyślił się wypadku i zapytał Leszka, czy strzelił naumyślnie, czy przypadkiem, na co otrzymał odpowiedź, że naumyślnie.

— A z jakiego powodu?

— Nie chciała dać się pocałować.

OSKARŻONY NOSIŁ SIĘ Z ZAMIAREM MORDERSTWA.

Jak wykazało śledztwo, Figura już dawno nosił się z zamiarem morderstwa.

W czasie dochodzeń sądowych wpadł w ręce sędziego śledczego kalendarzyk kieszonkowy oskarżonego, w którym w zapiskach na miesiąc lipiec znajdowała się następująca notatka, napisana ulfabetem starogreckim „Ulka anekros

postanowiłem ją zastrzelić

L. Figura". Słowo nekros po grecku znaczy trup, co miało oznaczać słowo anekros, nieznane w greczyźnie, niewiadomo.

Jak stwierdzili świadkowie, rewolwer F. N. kal. 6.37 zabrał w ostatniej chwili ze stolika stryja. Oskarżony twierdzi, że nie wiedział, czy rewolwer nabity. Tymczasem stryj zeznał, że rewolwer był nabity a nie repetowany, tak że Figura przed strzałem musiał repetować.

Tajemniczą tę sprawę rozwikła zapewne rozprawa, którą prowadzi szef Sądu ppłk. Müller.

Urzędnicy samorządowi w Warszawie
są zadłużeni po uszy.

Warszawa, 24.10 Zadłużenie członków Zw. zawodowego pracowników samorządowych jest bardzo wysokie.

Sto kilkadziesiąt osób, należących do związku winno swej organizacji około 18.000 zł. z tytułu niezwróconych pożyczek.

Wielokrotne wezwania pozostały bez skutku. Zaledwie 20 osób ułożyło się ze związkiem co do spłaty starych długów i przystąpiło już do ich regulowania. Ponieważ nowe pożyczki mogą być udzielane jedynie w ramach kwot ściąganych od dawnych dłużników, niesolidność ich uniemożliwia rozwinięcie szerszej akcji pomocy finansowej dla potrzebujących członków związku. Wobec tego przystąpiono ostatnio do

przymusowego egzekwowania

należności. Kilkanaście spraw oddano już do sądów a wiele weksli poszło do protestu.

Dolar 5.23

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,25 w płaceniu 5,22; dolar złoty w żądaniu 8,92, w płaceniu 8,91; funt angielski w żądaniu 26.20 w płaceniu 26. rubel złoty w żądaniu 4,59 w płaceniu 4,57; marka w żądaniu 1,89 w płaceniu 1.88; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.23.

Zwolnienia w Widzewie.

ŁÓDŹ, 24. 10. — Dziś przed południem odbywa się konferencja porozumiewawcza między delegatami Z. Z. Z. a syndykiem Widzewskiej Manufaktury inż. Eborowiczem w sprawie wymówień pracy kilkudziesięciu szwaczkom na oddziale konfekcyjnym i robotnikom na innych oddziałach.

Obrączka w... bułce.

Dobry znak dla starej panny.

Z Białegostoku donoszą:

Przyjechała autobusem z Knyszyna niejaka Liba Grynberg. Wysiadając kupiła ona u ulicznej handlarki

dwie bułki pszenne

i weszła do pobliskiego sklepu, chcąc je skonsumować.

Delektując się świeżą bułką, ząbki p. Liby natrafiły na coś twardego. Jak wielkie było jej zdziwienie, gdy przekonała się, że była to obrączka ślubna—na nieszczęście jednak nie ze szczerego złota, lecz miedziana. Jednak Liba Grynberg, która jest już nieco przestarzałą panną — uważa znalezienie w bułce miedzianej obrączki za dobry znak.

Wywrócony wóz na szosie.

Śpiący woźnica.

Łódź, 24 października. W dniu dzisiejszym, o godzinie 4 nad ranem, na szosie brzezińskiej znaleziono wywrócony wóz z transportem świń, które częściowo

rozbiegły się po polach.

Nieco dalej za wozem leżał nieprzytomny, z okaleczoną głową młody chłopak.

Niezwłocznie zawezwano pomocy lekarskiej z Łodzi. Przybyły dyżurny lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u nieprzytomnego chłopca, jak się następnie okazało 14-letniego Jana Byczkowskiego, zamieszkałego w osadzie Jeżów, powiatu brzezińskiego, dwie głębokie rany głowy. Byczkowskiego przewieziono do szpitala miejskiego św. Józefa w Łodzi.

Jak się okazało Byczkowski odwoził do Łodzi transport świń. Modły chłopak

zasnął w drodze

i spadł z wozu, kalecząc sobie poważnie głowę. Puszczone samopas konie wjechały na pryzmę kamieni i wywróciły wóz.

Stan przebywającego w szpitalu Byczkowskiego jest groźny.

Fałszywe weksle domokrążcy.

Amator dopisywania zer.

Z Chojnic donoszą:

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego odpowiadał za oszustwa wekslowe żydowski domokrążca, 28-letni Alter Frydmann, stale zamieszkały w Łodzi.

Wedle aktu oskarżenia, Frydmann w podstępny sposób wyłudzał od swoich dłużników

podpisy na blankietach wekslowych,

na których następnie wypisywał większe sumy. Pozatem weksle otrzymane za sprzedany towar sfałszował w ten sposób że dopisywał zera. Weksle na 10 zł. sfałszował na 100 zł. z 15 na 150 zł. itp. Sfałszow. weksle puścił w obieg, płacąc niemi za kupione w żydowskich firmach towary łokciowe, przez co szereg firm łódzkich poniosło straty, wynoszące kilka tysięcy złotych.

Jak z zeznań świadków wynika, oskarżony Frydmann sprzedał towary za 20 złotych przyczem kazał sobie wystawić weksle po 10 zł. Te same weksle opiewały zaś na 100 zł. a to dlatego że oszukańczy żyd dopisał zero.

Sąd uznał winnym Frydmanna sfałszowania weksli w 6 wypadkach, wymierzając mu za każdy czyn po 6 miesięcy więzienia, czyli razem trzy lata więzienia zaliczając mu na poczet kary 5-miesięczny areszt śledczy. Ponieważ nie był dotąd karany sąd wymierzył mu jako karę łączną 1 rok i 3 miesiące więzienia.

WYCIECZKA POCIĄGIEM POPULARNYM DO BERLINA.

W sobotę, dnia 3 listopada o godz. 8.30 rano wyjeżdża z Krakowa pociągiem popularnym na pięć dni wycieczka do Berlina.

Powrót do Krakowa nastąpi w środę, dnia 7 listopada około godz. 22.30

Uczestnicy wycieczki korzystają na podstawie karty uczestnictwa z 70-procentowej zniżki dojazdowej z miejsca zamieszkania do Krakowa i Katowic oraz spowrotem z tych miejscowości do miejsc zamieszkania.

Cena uczestnictwa wynosi 89 zł. i obejmuje opłatę paszportu wraz z wizami, przejazd pociągiem pośpiesznym III klasą z Krakowa do Berlina i spowrotem wraz z kartą uczestnictwa uprawniającą do zniżki dojazdowej.

Za dopłatą 36 zł. otrzymują uczestnicy

mieszkanie wraz ze śniadaniem

w komfortowym hotelu, natomiast za dopłatą 69 zł. mieszkanie wraz z całkowitem utrzymaniem w hotelu z komfortem przez cały czas pobytu.

Z Berlina przewidziana jest dwudniowa wycieczka do Drezna w dniach 6 i 7 listopada za drobną dopłatą.

Szczegółowe informacje i zgłoszenia w Polskim Związku Turystycznym w Krakowie, ul. Szpitalna 36 oraz we wszystkich oddziałach i ajencjach P. B. P. „ORBIS".

Ilość uczestników ograniczona.

Przyjęcia według kolejności zgłoszeń do dnia 25 października r. b.

ŻYCIE ZGIERZA.

STRAJK W FIRMIE "EMILJI HOCH".

Wczoraj o godz. 13 po poł. 80 robotników przędzalni Emilji Hoch rozpoczęło okupację fabryki. Jeden z robotników poszedł do kantoru i upomniawszy się o urlop, otrzymał odpowiedź że firma nie ma pieniędzy. Robotnik jednak zażądał stanowczo wypłaty. Wobec tego wymówiono mu pracę. Tu jednak dyrekcja fabryki natrafiła na poważną przeszkodę, w postaci protestu robotników, którzy w obronie kolegi rozpoczęli

strajk i okupację fabryki.

Akcją strajkową kieruje, Związek Klasowy. Do tego czasu władze jeszcze nie interwenjowały.

ZEBRANIE DELEGACYJ ROBOTNICZYCH.

Odbyło się zebranie delegacyj robotniczych ze wszystkich fabryk włókienniczych, na którem podjęto uchwałę, że jeżeli czynniki miarodajne nie zainteresują się na terenie Zgierza sprawą godzin nadliczbowych, nieprzestrzegania Umowy Zbiorowej oraz sprawą urlopów i odpowiednio nie zareagują, robotnicy przystąpią do strajku powszechnego.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Prof. Piccard odbył wraz z żoną lot do stratosfery w stanie Ohio. Balon, po osiągnięciu 16 000 metrów, cało wylądował.

(—) W parlamencie węgierskim odbyła się serdeczna manifestacja wszystkich posłów na cześć Polski. Po przemówieniu posła Lauga o podróży premjera Goemboesza cała Izba, bez względu na partje, przyjęła mowę gorącemi oklaskami i okrzykami na cześć Polski.

(—) Rząd sofijski ogłosił postanowienie, stawiające poza prawem sześciu członków organizacji rewolucyjnej macedonskiej, której przywódca, Michajłow, jest w dalszym ciągu poszukiwany przez władze bezpieczeństwa.

Na mocy powyższego rozporządzenia każdy z obywateli może bezkarnie zabić usuniętych poza nawias prawa, rewolucjonistów macedońskich.

(—) W Dzienniku Ustaw z dnia 23 października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej, która weszła w życie z dniem 1-ym października r. b.

Rozporządzenie zawiera ścisłą interpretację przepisów nowej ordynacji podatkowej, wskazując skarbowym organom wykonawczym sposoby wprowadzenia w życie nowych przepisów proceduralnych podatkowych.

Osoby, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, uiszczać będą przedpłaty w wysokości połowy kwoty, jaka przypada od zeznanego dochodu: osoby fizyczne — do dnia 1 marca roku i 1 czerwca roku podatkowego.

(—) W pobliżu Piławy (Prusy Wschodnie) wpadł do morza polski hydroplan. Lotników uratował przejeżdżający niemiecki kuter rybacki.

(—) Wczoraj przybył do Warszawy pierwszy od czasu powstania Państwa Polskiego poseł republiki Haiti, min. Konstanty Fouchard. W drodze do Polski towarzyszy reprezentantowi tej egzotycznej republiki jego małżonka.

Rezydujący stale w Berlinie min. Fouchard obecnie został akredytowany również przy rządzie polskim.

(—) Ministerstwo Oświaty wydało zarządzenie o zwolnieniu młodzieży szkolnej od zajęć dnia 3 listopada.

(—) Przemysł zarobkowy w Łodzi żąda zrewidowania umowy zbiorowej. Zanosi się na nowy zatarg z włókniarzami.

(—) Nowy preliminarz budżetowy na rok 1935/36 został już ułożony. Strona dochodu wykazuje 1987 miljonów złotych, strona wydatków 2182 miljony złotych. Deficyt będzie pokryty z rezerw skarbowych.

(—) Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Tadeusza Keglera z Prusinowic za zabójstwo saneczkującego się Józefa Adamkiewicza z Pabjanic na rok więzienia. Matka zabitego, usłyszawszy łagodny wyrok, dostała napadu szału.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 24. 10. — W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano temperatura wynosiła 7 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 5 stopni powyżej zera).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 749,5 milimetra. Tendencja barometryczna — równomierny wzrost ciśnienia.

Wiatry południowe z szybkością do 3 metrów na sekundę.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o częściowem zachmurzeniu.

„I CÓŻ DALEJ, SZARY CZŁOWIEKU?" W „RAKIECIE".

„I cóż dalej, szary człowieku?" to film życiowo świetnie ujęty. Bardzo ciekawe założenie, kryjące głębszą myśl. To jest życie, prawdziwe życie, nasze przeciętne, z jego szarzyzną, radościami i smutkami. Dlatego w obrazie tym każdy odnajdzie

cząstkę siebie,

dlatego bliskie są nam przeżycia dwojga młodych, kochających się ludzi, prawie dzieciaków, Janka i Emmy (Jagniątka).

Margaret Sullavan jest jasnym promieniem w życiu swego męża i tych co ją otaczają. Douglas Montogomery jest cennym nabytkiem dla filmu.

Reżyserja na wysokim poziomie.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy

Trzydziesta piąta serja nagród

za uważne czytanie

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyciąć i zachować

Co tydzień 11 nagród!

(Adres nadawcy na odwrocie koperty) Władze pocztowe zawiadomiły nas, że Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę W WYSOKOŚCI 5 GROSZY kopert otwartych, jeżeli będą zawierały naklejone wycinki BEZ DOPISKÓW Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przesyłać koperty z wycinkami bez dopisków koperty.

Rozpaczliwy czyn 18-letniej służącej.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

ŁÓDŹ, 24 października. Wczoraj wieczorem, w bramie przy ulicy Traugutta 8 w celach samobójczych napiła się nieznanej trucizny 18-letnia Katarzyna Zamiatowska, służąca, niewiadomego miejsca zamieszkania. Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Na ulicy 6-go Sierpnia usiłowała pozbawić się życia przez wypicie roztworu sublimatu 32-letnia Natalja Iwańska, bezrobotna zamieszkała przy ulicy 28 p. Strz. Kan. 32. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

W mieszkaniu znajomych przy ulicy Piwnej 38 w zamiarach samobójczych napiła się kwasu solnego 33-letnia Stanisława Kozak, zam. przy ulicy Ceglanej 4. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala w Radogoszczu. Przyczyny usiłowania samobójstwa nie ustalono.

Na terenie wznoszonego domu przy ulicy Pryncypalnej w Chojnach został uderzony w głowę spadającą cegłą Wawrzyniec Szulc, robotnik, zamieszkały przy ulicy Okrzei 38. Lekarz Ubezpieczalni Społecznej, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Szulca na kurację do szpitala.

W domu przy ulicy Pomorskiej 150 oblała się przez nieostrożność wrzątkiem i odniosła poważne rany Konstancja Szymańska zamieszkała w tymże domu. Ofierze wypadku udzielił pomocy lekarz pogotowia Ubezpieczalni Społecznej.

W fabryce przy ulicy Pomorskiej 80 przygnieciony maszyną odniósł ranę stopy robotnik Jan Marcinowski. Pomocy udzielił mu lekarz Ubezpieczalni Społecznej.

ŻYCIE PABJANIC.

Przygotowania do Święta Niepodległości.

Zbliża się 16 rocznica odzyskania Niepodległości i już dziś czyni się przygotowania do godnego obchodu tej uroczystości. Wszystkie organizacje społeczne, zrzeszone w ogólnym Komitecie Obchodów Narodowych urządzają zebranie, poświęcone organizacji obchodu w Pabjanicach i podziału pracy z obchodem związanej.

Ogólny Komitet odbył w tych dniach specjalne zebranie, na którem wyłoniono sekcje: akademji, pochodową i finansową. Przewodniczącymi poszczególnych sekcyj zostali pp. dyr. gimn. męskiego Botner, komisarz rządowy Garczyński zaś kierownictwo sekcji pochodowej powierzono Polskiemu Związkowi Obrońców Ojczyzny w Pabjanicach.

ILE MIĘSA SPOŻYWAJĄ PABJANICZANIE?

Jak podaje dyrekcja Rzeźni Miejskiej w Pabjanicach, przez którą przejść musi każda sztuka zwierzęcia, przewożona do uboju i spożycia, w m. wrześniu rb. ubito świń 1393 rogacizny 250, cieląt 173, owiec 176. Dane te nie obejmują drobiu, którego w poważnej ilości dostarczają do miasta okoliczne wsie. Jak z powyższego wynika, pabjaniczanie spożywają najwięcej mięsa wieprzowego tj. około

tysiąc czterysta wieprzów miesięcznie.

Rzeźnia Miejska prowadzi skrupulatną kontrolę mięsa pod względem zdrowotnym i higjenicznym, dzięki czemu o istnieniu w sklepach i jatkach mięsa zanieczyszczonego nie może być mowy. W razie ujawnienia jakichkolwiek braków, mięso takie podlega zatrzymaniu i ewentualnie zniszczeniu. Praca jest zorganizowana w sposób wykluczający wszelkie pomyłki i przeoczenia.

Urządzenie Rzeźni Miejskiej, która acz kolwiek posiada bardzo poważne braki techniczne, daje jednak możność przestrzegania wszystkich zasad zdrowotności.

WIZYTA SZCZEPKA I TOŃKA?

W sobotę przyszłego tygodnia Pabjanice gościć będą artystów „Wesołej Lwowskiej Fali" Szczepka i Tońka, którzy zabawią publiczność występami w sali Miejskiego Kina Oświatowego o godz. 3.30 popołudniu. Imprezę tę organizuje Łódzka Rodzina Radjowa Oddział w Pabjanicach i dochód przeznaczony zostanie na biedne dzieci ociemniałe.

Należy przypuszczać, że impreza ta ze względu na swój wzniosły cel i przemiłych wykonawców niewątpliwie ściągnie wszystkich radjosłuchaczów pabjanickich.

Bilety w cenie od zł. 1.09 do 4 złotych już są do nabycia w cukierni p. Jaworskiego.

Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

NA NEUTRALNYM GRUNCIE.

„Ukryty kącik".

POWODZENIE MAŁEJ RESTAURACJI KOPENHASKIEJ.

Kopenhaga, w październiku "Lumskebugt", dziś pierwsza restauracja w Kopenhadze, położona malowniczo w przystani, o kilka kroków od morza, za kratami komory celnej, ma swoją ciekawą historję.

W dawnych czasach, gdy z warsztatów okrętowych w porcie kopenhaskim wychodzili robotnicy, by wsiąść na rowery i skierować się do krat komory celnej, za któremi czekały małżonki ich na mężów i ich zarobki, w ostatniej chwili namyślali się jeszcze przed powrotem do domu wstępowali na kieliszek do knajpy starego Jönssona.

Powyższa knajpa znajdująca się jeszcze na nietykalnym gruncie komory celnej, zwana "Lumskebugt" (ukryty kącik) uczęszczana była zarówno przez robotników portowych, jak i przez urzędników celnych. Mimo to, na właściciela jej starego Jönssona, przyszły ciężkie czasy spowodu ceł wódczanych i prohibicji. Jednakże Jönsson, z pochodzenia Szwed, z półwyspu Skaanen, skąd wielu dzielnych ludzi przybyło do duńskiej stolicy i przyczyniło się do jej rozkwitu, stary Jönsson więc nie tracił energji. Przypadkowy najazd towarzystwa artystów, których zamiast napojów ugościć musiał obfitem śniadaniem, pouczył go, że przy wydawaniu gorących potraw zarobić można znacznie więcej niż na samym wyszynku alkoholu.

Dziś przed restauracją "Lumskebugt" znajdującą się pod zarządem Jönssona junjora, stoją sznury aut i z lokalu wydobywają się przytłumione dźwięki orkiestry jazzowej.

Dom, mieszczący modną restaurację, pozostał skromny pozornie. Zachowano w nim także dawną starą salę z podłogą, posypaną piaskiem, dla uczczenia najstarszych bywalców dawnej knajpy — robotników w warsztatach okrętowych i urzędników celnych. Niekiedy przyłączają się też do nich szoferzy, których pracodawcy spożywają kolację we wspaniałych salach lokalu, ozdobionych pięknemi, wartościowemi obrazami i staremi sztychami.

Jönssonowi młodszemu udało się urzeczywistnić projekty ojca, po nauczeniu się francuskiej kuchni w "Żółtym Pałacu" ks. Marji. Był również kucharzem w domu posła angielskiego Johnstone, gdzie nieraz bywała w gościnie królowa angielska Aleksandra.

Syn wychodźcy z wyspy Skaanen zna doskonale warunki naturalne swego kraju. Był jednym z pierwszych, który ocenił należycie połów tuńczyków w Danji, zna jeziora i bagna, obfitujące w żaby jadalne, z Ermelundu sprowadza żółwie, z Islandji niedźwiedzie itd.

Dzisiejsze czasy i nowoczesne wymagania sprzyjają młodszemu Jönssonowi. Bowiem również i w Skandynawji, gdzie górowała myśl angielskiego przysłowia: "Dom mój jest twierdzą moją", a któremu szczególnie hołdowali Duńczycy, zmieniło się wiele, a znane przysłowie straciło nieco na dawniejszem swem znaczeniu. Ludzie chętnie schodzą się poza domem.

W zrozumieniu upodobania do oryginalności Jönsson nie zmienił znacznie wyglądu swego "Ukrytego Kącika".

Największą ozdobą "Lumskebugt" jest bliskość morza i rozliczne historje i legendy, które w ciągu dziesiątków lat utworzyły się dookoła domu starego Jönssona.

Powodzenie "Ukrytego Kącika" jest ogromne. Trudno znaleźć miejsce bez poprzedniego zamówienia. Otoczenie przypomina życie w paryskiej restauracji na Montparnasse. Publiczność jest różnorodna: widzimy poważnych obywateli, świat artystyczny i elegancki, piękne toalety i bogate stroje. Jadłospis jest obfity. Obok typowo duńskich potraw figurujących na dziennem "menu" wśród szeregu innych, znajdujemy dania, mogące zadowolić Europejczyków wszystkich narodowości.

Topór.

Winda zmiażdżyła robotnika.

Pierwsza praca po długiem bezrobociu.

Straszny wypadek wydarzył się w gmachu Filji „Manufacture d'Armes et Cycles de St. Etienne" Robotnik Aleksander Debyser, lat 23 był zajęty zakładaniem rur wodociągowych w klatce windy elektrycznej. Nagle jeden z robotników

wprowadził windę w ruch.

Debyser nie zdołał schronić się w porę i został w okropny sposób zmiażdżony.

Dodać należy, że nieszczęśliwy robotnik był przez kilka miesięcy pozbawiony pracy. Była to jego pierwsza robota, jaką po mozolnych poszukiwaniach udało mu się znaleźć. Śmierć jego będzie ciążyła na sumieniu przedsiębiorcy, który nie przedsięwziął odpowiednich środków ostrożności.

Tragiczny zakład na meczu.

10 tysięcy kropel wody na łysą głowę.

W małem miasteczku węgierskiem Gyula miały się odbyć zawody piłkarskie między drużyną miejscową i gośćmi z Debreczyna.

Zawody budziły olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców miasteczka, którzy przez kilka tygodni o niczem innem nie mówili, tylko o tym z niecierpliwością oczekiwanym

ewenemencie sportowym.

Naturalnie, że powstały dwa stronnictwa, z których jedno popierało drużynę miejscową drugie zaś stawiało na gości.

Do najzagorzalszych sportowców należeli między innymi kupiec Kapuvari i rolnik Andrzej Benda. Pierwszy uważał, że zwycięstwo przypadnie Debreczyniakom, drugi zaś wierzył w „swoich". Ponieważ nie mogli się pogodzić, postanowiono sprawę rozstrzygnąć zakładem. Gdyby zwyciężyli swojacy, Benda miał dostać 100 pengö, w przeciwnym razie pozwoli sobie spuścić na głowę

10.000 kropli zimnej wody.

Wieśniak odnosił się coprawda nieco nieufnie do niezwykłego zakładu, przyjął go jednak, nie mając widać wyobrażenia o tem, co go czeka, w razie przegranej.

Następnej niedzieli odbyły się zawody w czasie których „swojacy" ponieśli sromotną porażkę. Kapuvari triumfował. Opowiadał wszędzie o „swojem" zwycięstwie i o wygranym zakładzie, a gdy wieczorem Benda zjawił się w gospodzie, w której się stale spotykali, przypomniał mu o zobowiązaniu. Benda, widocznie z fałszywego poczucia honoru nie uchylał się od spełnienia zakładu i oświadczył, że jest gotów

poddać się zabiegowi.

Umówiono się na dzień następny, w którym Benda zjawił się w oznaczonym czasie u Kapuvarie'go, został przywiązany do krzesła i umieszczony pod kranem wodociągowym, z którego dokładnie co dwie sekundy spadała kropla wody. W ciągu godziny więc spaść miało na łysą głowę nieszczęśliwego wieśniaka 1800 kropli, na spełnienie warunku zakładu zaś trzeba było 5 godzin 33 minuty i 20 sekund. Kapuvari oświadczył, że nie myśli tak długo czekać i wyszedł z domu, ale obiecał, że przyjdzie w porę,

aby uwolnić ofiarę.

Nieszczęśliwy Benda, pozostawiony zupełnie sam w mieszkaniu, poddany jednej z najsroższych tortur, znanych już „świętej" inkwizycji, wytrzymał jakiś czas, niebawem jednak nerwy jego załamały się i z mieszkania kupca zaczęły się dobywać nieludzkie krzyki i

wycia torturowanego.

Sąsiedzi wtargnęli wreszcie i uwolnili Bendę, którego natychmiast trzeba było odstawić do szpitala. Tam dostał ataku szału i dopiero pod wpływem różnych zabiegów lekarskich uspokoił się i zapadł w głęboki sen. Lekarze twierdzą jednak, że jego władze umysłowe poważnie ucierpiały i że prawdopodobnie nie pomoże mu już

żadna sztuka lekarska.

W sprawę tę wdała się policja i aresztowała sprawcę nieszczęścia, który twierdził, że uważał cały zakład tylko za żart, i nie miał pojęcia, że może on mieć tragiczne skutki.

Niewykupiony los

wygrał pół miljona franków.

Robotnik fabryczny, Leon Godec, lat 52 w Havrze namówił swych kolegów na kupno do spółki biletów loterji państwowej i urządził składkę po 20 fr.

Po pewnym czasie Godec porozdawał spólnikom kartki z wypisanemi numerami nabytych biletów. Były to numery fikcyjne, gdyż w rzeczywistości Godec nie kupił ani jednego biletu, licząc na to, że żaden z podanych kolegom numerów nie zostanie wylosowany i w ten sposób zarobi

większą sumę pieniędzy.

Tymczasem ślepy los, jak na złość zarządził inaczej. Na jeden z tych fikcyjnych numerów, a mianowicie na numer 52,887 padła wygrana pół miljona fr. Koledzy Godeca, zaczęli się oczywiście domagać wypłaty. Zrozpaczony oszust usiłował się otruć. Poszkodowani robotnicy oddali całą sprawę do sądu.

Piotr Florjański

JEGO KRÓLEWSKA MOŚĆ PIENIĄDZ

27 POWIEŚĆ

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Bolek Urban student leśnictwa zaręczył się potajemnie z Zulą Izdorską, córką zubożałej hrabiny, która nie straciła jednak swej dumy rodowej. Zawiadomiła matkę o swoich zaręczynach. Matka była przerażona. Widząc jednak upór córki i dowiedziawszy się, że Urban ma jeszcze dwa lata studjów przed sobą pozornie ustąpiła. Udała się do swej znajomej Karwiczowej o pomoc. Ta wystrała się dla Zuli o posadę sekretarki u bogatej bankierowej londyńskiej p. Wilmate, Polki z pochodzenia.

Piękna Zula została wprowadzona w towarzystwo i wywarła duże wrażenie na sir Thomasie, przyjacielu bankiera.

Udawał, że jest mu obojętną, ale zawsze starał się z nią spotykać.

Do Londynu przyjechał na sezon zabaw wuj Zuli, Stamiński, z kuzynką Ireną. Spotkanie było radosne.

Wszyscy wybrali się na zabawę, gdzie sprzedawały losy loterji na cele dobroczynne.

Irena była zachwycona sir Thomasem, który kupił w bazarze lalkę, podobną do Zuli.

* * *

Milfred zasępił się i zwracając się do Zuli szepnął:

— Miałem nadzieję, że uda mi się panią odwieźć, ale pech zawsze mnie prześladuje.

— Oby objawiał się tylko w takich błahostkach — zaśmiała się wesoło. W ciągu powrotnej drogi dyskutowano na temat spędzenia wieczoru razem. Irka promieniała radością, czując się przedmiotem zainteresowania sir Thomasa. Z jej czarnych cygańskich oczu spływały gorące spojrzenia kryjąc się chwilami pod zasłoną długich rzęs. Uśmiech igrał cała gama kokieterji. Wiedziona kobiecym instynktem poznała wszystkie arkana sztuki podobania się. Podbijanie serc męskich był to jej ulubiony sport. Ofiar padło już sporo. W Warszawie miała liczne grono wielbicieli,ale żaden nie potrafił wzbudzić wzajemności. Konkursy kończyły się zawsze rekuzą. W rezultacie więc zdobyła sobie opinję ambitnej i chłodnej kokietki.

Tym razem jednak zachowanie się Irki zwróciło uwagę nawet zaślepionego ojca. Kochając córkę do szaleństwa, psuł ją, dogadzał we wszystkiem i gotówby sięgnąć po gwiazdy z nieba na jej rozkaz.

— Może ten Anglik jej się podoba. On oczywiście zakochany, jak każdy, kto się do niej zbliżył. A cóż niezła partja.

Przystojny, choć nie pierwszej młodości, z dobrej rodziny, trzęsie podobno finansami Anglji. Otoczyłby ją zbytkiem co ona lubi, tak jak każda piękna kobieta.

— Tatusiu, sir Thomas zaprasza nas na obiad — przerwała Irka zadumę ojca.

— Bardzo dziękuję za zaproszenie. Zdaje mi się, że nic nie stanie na przeszkodzie.

— Panno Zulo, liczę i na panią — uprzejmie dodał finansista.

— Przykro mi, że nie mogę skorzystać, ale wieczorem jestem zajęta — odparła Zula.

Żałuję — mruknął sir Thomas.

— Poco mam być piątem kołem u wozu, niech sobie Irka zdobywa „John-Bull'a" i jego banki, życzę jej tego z całego serca — pomyślała.

— Nieprawda, wcale jej tego nie życzysz — ozwał się jakiś wewnętrzny głos.

Jak niegdyś w Warszawie tak i teraz nasunęły się bolesne porównania między losem kuzynki a jej własnym.

Irka wyjdzie sobie za sir Thomasa, jeśli taka jest jej fantazja i żadna przeszkoda nie stanie na jej drodze. Ja zaś, muszę czekać, walczyć zdobywać grosz po groszu, aby dopiąć celu, poczem dalsza walka o byt borykanie się z nędzą, wtedy kiedy ona...

Przeraziły ją własne myśli i uczucia. Doznała obrzydzenia do niskiej zazdrości, która nią miotała.

Wstydziła się sama przed sobą.

Samochód stanął przed hotelem, w którym mieszkali Stamińscy. Pożegnała ich.

— Odwiozę pannę Zulę, pojadę przebrać się i będę czekać w restauracji Claridge — oznajmił sir Thomas.

Usiadł przy Zuli w głębi samochodu i ruszyli.

— Czemu pani jest taka zła? — spytał.

— Czy pan nigdy nie złości się?

— Zbyt szanuję swe nerwy, aby kogokolwiek zaszczycać tak gorącem uczuciem jak złość.

— Ale ja złoszczę się sama na siebie. Pan nie wie, jakie brzydkie uczucia wyłaniają się czasem z duszy ludzkiej.

— Naprzykład zazdrość.

— Jak pan może sobie pozwolić na takie przypuszczenie? Co pana do tego upoważnia? Czy pan sobie przypadkiem wyobraża, że jestem o pana zazdrosna? Pan jest dla mnie niczem, zupełnem zerem, na którego nie zwraca żadnej uwagi.

— Nigdy nie pozwoliłbym sobie przypuszczać, że zaszczyca mnie pani czem innem jak obojętnością. Powiedziała pani, że brzydkie uczucia wyłaniają się z duszy ludzkiej, więc ja ogólnikowo tylko wymieniłem zazdrość. Widocznie trafnie odgadłem, skoro pani tak oburzyła się na mnie. Ale nie o mnie chodzi. Może pani zazdrosna o kogoś kto nie dba o pieniądze i nie pali cygar.

— Zabraniam panu raz na zawsze drażnić mnie swemi szyderstwami, mieszać się w nieswoje sprawy i.. i..

Płacz przerwał dalszy ciąg i zaszło coś zgoła niespodziewanego. Dwa silne ramiona ujęły Zulę w objęcia, a gorące usta wpiły się w jej wargi. Trwało to sekundę.

Samochód stanął przed willą Wilmatów. Szofer otworzył drzwiczki.

Sir Thomas wyskoczył i pomógł Zuli wysiąść. Była tak oszołomiona, że głos zamarł jej w krtani. Nie odkłoniwszy się swemu towarzyszowi dopadła drzwi frontowych i znikła za niemi. Gdy się znalazła w swoim apartamencie zamknęła się na klucz. Drżała jak w febrze, pierś jej falowała wezbrana oburzeniem, łkała nieprzytomnie:

— Nikczemniku! Hultaj! Bydlę! Jak on śmiał? — wyrwało się jej z ust. Nie chcę go więcej widzieć.

Rzuciła się na otomanę, twarz zatopiła w poduszkach i szlochała długo. Gdy się trochę uspokoiła różne plany poczęły snuć się jej w głowie. Opuścić Anglję, wrócić do kraju, znajdzie sobie inną posadę, aby wytrwać do chwili ślubu. Lepsza najgorsza bieda niż dostatki w takich warunkach. Niech sobie Irka używa na tych zbytkach, cieszy się swym obrzydłym siwowłosym Don Juanem. W tej chwili zapewne przymila się do niego z najsłodszą miną wytrawnej kokietki. Wystroiła się w najpiękniejszą toaletę, aby paradować w salach Claridgu. Kwiaty spływają kaskadą, szampan potokiem. Sir Thomas udaje zakochanego a przed chwilą całował inną.

Pukanie do drzwi przerywa tok myśli.

— Kto tam?

— Czy pani nie zejdzie na obiad? — zabrzmiał głos Jane.

— Głowa mnie boli, nie jestem głodna, proszę tylko przynieść mi herbaty.

Gdy kroki się oddaliły, Zula szybko się rozebrała i położyła do łóżka.

Po chwili zacna Mikey przyszła ją odwiedzić.

— Dowiedziałam się, że pani źle się czuje, więc przyszłam dowiedzieć się, czy mogę w czemś dopomóc. Wszyscy się rozjechali, dom pusty, dzieci śpią.

— Dziękuję bardzo, właściwie nic mi nie jest, tylko migrena mnie napadła.

Zula leżała w mroku, więc Mikey nie dostrzegła śladów łez na jej twarzy.

— Dam pani proszek na ból głowy, wyśpi się pani i jutro będzie dobrze — pocieszała ją Mikey.

Zula była jej wdzięczna za dowód zainteresowania.

Już cała postać pielęgniarki zdawała się tchnąć kojącym fluidem. Po proszku i po herbacie błogi sen przymknął powieki Zuli.

* * *

Obudziła się nazajutrz pod niemiłem wrażeniem, że czeka ją przykra rozmowa z bankierową. Trwała w swem postanowieniu wyjazdu. Należało jednak ten wyjazd czemś upozorować. Przecież nie może się przyznać, do prawdy za nic na świecie. Pani Wilmate nie zadowoliłaby się gołym faktem, zadałaby cały szereg kłopotliwych pytań, wzbudziłoby to niesprawiedliwe podejrzenie.

Jedynie tęsknotą do matki i do kraju mogła tłumaczyć ten wybryk, bo tylko wybrykiem można było nazwać nagłe rzucenie takiej posady.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Wobec wielkiej frekwencji, jaką cieszyły się ubiegłych niedzieli loty okrężne nad Warszawą, PLL. "Lot" również w nadchodzącą niedzielę urządzają krótkie, 10 minutowe przejażdżki powietrzne nad miastem, połączone ze zwiedzeniem nowego portu lotniczego na Okęciu. Cena za lot okrężny wraz z przejazdem na lonisko i spowrotem przez nową aleję im. Żwirki i Wigury, oraz zwiedzeniem portu lotniczego ustaloną została na 7,75 zł. od osoby.

* * *

Rozpoczęła prace specjalna komisja powołana przez Zarząd Miejski m. stoł. Warszawy dla zbadania sytuacji kinematografów stołecznych ubiegających się o obniżenie podatku widowiskowego. Komisja pod kierownictwem inspektora Kolankowskiego z Ministerstwa Skarbu zajęła się materjałami o frekwencji widzów i wpływów w kinematografach warszawskich począwszy od r 1925 Dla udzielania wyjaśnień powołani są delegaci związku właścicieli kinematografów.

* * *

W związku z akcją, zmierzającą do wprowadzenia na rynek warszawski ryb morskich, jako produktu taniego, a więc dostępnego dla najszerszych warstw ludności, zarząd miejski przystąpił do przebudowy jednej z posiadanych chłodni, celem przystosowania jej do przechowywania większej ilości ryb mrożonych morskich i słodkowodnych na dłuższy okres czasu przy temperaturze 7—8 stop. poniżej zera. Jednocześnie ma być uruchomiona zamrażalnia o wydajności około 2,000 klg. na dobę, z przeznaczeniem dla ryb słodkowodnych.

* * *

W związku z akcją inspekcji handlowej zarządu miejskiego, zmierzającą do uporządkowania wyglądu zewnętrznego urządzeń służących do handlu ulicznego (kiosków, budek etc.) funkcjonarjusze P. P. otrzymali zarządzenie, aby szczególnie w śródmieściu dopilnowali utrzymywania w należytym stanie tych objektów przez ich właścicieli, jak również zawiadamiali starostwa o konieczności gruntownego remontu względnie zmiany poszczególnych objektów.

* * *

Oprócz prowadzonych robót regulacyjnych na Wiśle oraz budowy kanału odwadniającego na Żeraniu, w porcie Czerniakowskim zostały już zakończone wszelkie roboty przygotowawcze i pomocnicze przy budowie stoczni. Obecnie przystąpiono do zabijania pali fundamentowych pod tory wodociągowe, do zakładania fundamentów betonowych na tych palach oraz do zakładania na nich szyn pod wózki wyciągowe. O ile warunki atmosferyczne i stan wody na Wiśle będą utrzymywały się jak dotychczas,

Krateczki.

Zbrodnia i kara.

Alfons przy pracy.

Sytuacja jest rozpaczliwa. Ciągnienie pierwszej klasy skończyło się a stutysięcy nie wygrałem. Ponieważ wierzyciele żądali podania im ostatecznego terminu uregulowania długów, zdecydowałem się i powiedziałem sobie: wszystko na jedną kartę — jak rzekł gość restauracyjny, jadąc do Rygi na „menu". I kazałem wszystkim przyjść w dniu ciągnienia stu tysięcy. Przyszli. Dlaczego mieli nie przyjść? I naturalnie zaczęły się awantury.

— Proszę pana to jest skandal! Obiecał pan dzisiaj zapłacić, a teraz znowu pan nie płaci, to jest niesłychane!

Starałem się ich uspokoić:

— Nie przesadzajmy. — Czekali panowie tak długo, możecie poczekać jeszcze parę tygodni, do ciągnienia drugiej klasy. Tam również padnie sto tysięcy i kto wie, czy właśnie nie na mój numer?

Jakoś uciszyli się i poszli sobie. Zresztą los jest czasami łaskaw dla dłużników i jeszcze tego samego popołudnia u jednego z moich wierzycieli wybuchł w mieszkaniu pożar i mój wekselek wesoło spłonął. Jednego wierzyciela mniej, kieszeni lżej.

Zresztą nietylko dla mnie życie nie jest romansem. Spotkałem wczoraj Kugelszwanca, który również narzekał.

— Mówię pana, niedobrze jest. Człowiek nic nie zarabia a cały dzień lata po mieście, żeby może gdzieś coś zarobić, zmęczony jest, smutny jest, przychodzi wreszcie wieczorem do domu i jest mu dobrze. Kładę się do łóżka i tak mi jest przyjemnie, tak mi jest błogo, wyciągam nogi i marzę sobie, żeby moje Malcia wyciągnęła nogi.

— Tak panu dokuczyła?

— Dokuczyła, to zbyt słabe określenie. Co ja panu będę dużo mówił? Przychodzę kiedyś do domu, wchodzę do sypialni i zastaję Malcię w objęciach jakiegoś obcego mężczyzny. Rozpaczam, krzyczę: zdradzony jestem! A Malcia pokazuje palcem na kochanka i mówi:

— Tss... nie krzycz tak przy obcym mężczyźnie. Poco mają być zaraz plotki?...

MIŁOŚĆ.

Skończmy jednak z Kugelszwancem, gdyż niestarczy miejsca, dla właściwego tematu dzisiejszych krateczek, którym jest nagła miłość Alfonsa. Alfonsa przez duże A, a mianowicie Alfonsa Kindla. Kindel spacerował któregoś popołudnia po parku Poniatowskiego, gdy nagle zobaczył na ławeczce „ją". Była blondynka, miała niebieskie oczy i Alfons powiedział: ta albo żadna. Gdyby to powiedział sobie nie byłoby nieszczęścia, ale powiedział to jej — Apolonji Kortowskiej. Gdyby powiedział tylko to, również nie byłoby tragedji, ale powiedział jej jeszcze, gdzie mieszka, że sam mieszka, że chciałby przez jedną noc z nią mieszkać że jest gotów z tego tytułu wydać 2 i pół złotego na "fildekosowe" pończoszki, że... nie zdążył powiedzieć co jeszcze, gdyż namiętność go nagle opanowała i zaczął ściskać i całować Apolońcię i ciągnąć ją do wyjścia. Apolońcia w krzyk, przyszedł posterunkowy, spisał protokół za gwałt i — Alfonsio posiedzi tydzień w pace.

— Jerzy Krzecki.

6-letni chłopczyk zdradził świętokradców.

Nieletni przestępcy przed sądem.

W kościele w Czyżkówku dokonano kradzieży pieniędzy z skarbonki. Kradzież zauważył kościelny tego kościoła.

Skarbonka była rozbita i pusta poroz rywana leżała pod ławką pod chórem.

O swem spostrzeżeniu kościelny doniósł policji i wszczęto za sprawcami świętokradzkiej kradzieży energiczne dochodzenia.

Świętokradcami okazali się trzej nieletni chłopcy, 13-letni F. B., 10-letni H. K oraz 10-letni G. K.

Kradzieży dokonano w ten sposób, iż G. Kazimierz stał na czatach przed kościołem, zaś B. i K., zaopatrzeni w narzędzia ślusarskie, weszli do kościoła, podeszli do skarbonki i poczęli przy niej manipulować tak długo,

póki jej nie oderwali.

Rozbiwszy ją następnie i wybrawszy jej zawartość, skarbonkę schowali pod ławkę, a sami z pieniędzmi udali się do miasta po zakupy różnych łakoci.

Młodocianych przestępców zdradził 6-letni W. J., braciszek jednego z świętokradców, który bawiąc się pod kościołem, był świadkiem wypadku i przesłuchany przez policję,

wszystko wyśpiewał.

W dniu wczorajszym odbyła się przeciwko małoletnim świętokradcom rozprawa sądowa przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Jako główny świadek występował przed sądem 6-letni W. G.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy ogłosił wyrok, udzielając młodocianym przestępcom surowej nagany.

Wypadek powyższy jest bardzo smutnym objawem. Chłopcy, którzy ledwie zaczęli uczęszczać do szkoły, zasiadają na ławie oskarżonych, i to.. o świętokradztwo Nie jest to jednak wypadek bynajmniej odosobniony. Nieletni stają się

coraz częstszymi klientami sądów,

które są wobec nich bezradne, gdyż karać ich nie mogą. Winę w takich wypadkach ponoszą najczęściej rodzice, których przedewszystkiem należałoby napiętnować.

RADJO-KĄCIK.

DZIś WIECZOREM.
RASZYN.

15.45 Fragment teatralny
16.00 Koncert zespołu salonowego H. Adamskie - Grossmannowej
16.40 Program dla dzieci
17.00 Koncert orkiestry straży więziennej pod dyr. J. Spitzera
17.25 Pogadanka dla kobiet p. t. „Z fabryki nad morze" — wygłosi p. J. Miedzińska
17.35 Koncert rewellersów ze Lwowa
17.50 Poradnik sportowy
18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski
18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.15 Fragmenty z oper Rimskij - Korsakowa (płyty)
18.45 „Inwestycje w walce z bezrobociem", wygł. p. M. Rogówski
19.00, 19.20 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota
19.20 Pogadanka aktualna
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu oktetu Squire'a (płyty)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Z. Rabcewiczowej
21.30 „W rocznicę śmierci Chopina" — pogadankę w języku francuskim wygłosi L. Binental
21.40 Recital śpiewaczy A. Michałowskiego
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Melodje z filmu dźwiękowego „Król jazzu (płyty)
22.35 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis"
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 D. c. muzyki tanecznej.

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

18.00 Płyty
18.10 Repertuar teatrów
21.30 Płyty

CZWARTEK, dnia 25 października.
RASZYN.

6.45 Pieśń poranna
6.32 Gimnastyka
7.15 Dziennik poranny
6.50, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt
7.35 Chwilka pań domu
7.40 Zapowiedź programu
7.50 Koncert reklamowy
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Przegląd prasy polskiej
12.10 „O lnianym gałganku" — obrazek dl. dzieci młodszych, pióra H. Rostafińskiej-Choynowskiej
12.30, 13.10 Trzeci poranek szkolny z sali konserwatorjum warszawskiego
13.00 Dziennik południowy
13.05 Z rynku pracy
15.30 Wiadomości o eksporcie polskim
15.35 Przegląd giełdowy
15.45 Muzyka lekka z płyt
16.45 Lekcja języka francuskiego — L. Roquigny
17.00 Teatr Wyobraźni — komedja Czechowa p. t. „Oświadczyny"
17.50 Skrzynka pocztowa — omówi dr M. Stępowski
18.00 „Jak podnieść wartość handlową owoców" — wygł. dr St. Wóycicki
18.15 Koncert krakowskiego kwartetu smyczkowego (transmisja z Krakowa)
18.45 Co czytać? (omówienie nowości beletrystycznych) — wygł. prof. K. Górski
19.00 Recital śpiewaczy z Poznania
19.20 Pogadanka aktualna
19.30 Utwory fortepianowe w wykonaniu Juljusza Isserlisa i skrzypcowe w wykonaniu Wacława Niemczyka (płyty)
19.45 Program na dzień następny
19.50 Wiadomości sportowe
20.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stan. Nawrota z udziałem O. Kamieńskiej (piosenki)
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy w Polsce?
21.00 Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego
21.45 „Człowiek nauki i człowiek czynu" — wygł. dr W. Lipiński
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza"
22.45 „Problemy współczesnej powieści polskiej" — wygł. prof. T. Biliński
23.30 D. c. muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

ŁÓDŹ jak Raszyn z wyjątkiem:

17.50 Łódzka skrzynka pocztowa — wygł. red. J. Piotrowski
18.05 Płyty
19.56 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Płyty gramofonowe.

KONCERT NA POWODZIAN.

Hasło: „Oschła już ziemia, osuszmy łzy" znajduje coraz szerszy oddźwięk w szeregach harcerskich. Staraniem Koła Starszo - harcerskiego im. Elizy Orzeszkowej przy Komendzie Chorągwi, w dniu 28 b. m. o godz. 12 w sali gimnazjum im. M. Konopnickiej przy ul. Wólczańskiej 123 odbędzie się koncert. W programie: popisy wokalno - muzyczne i taneczne. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz powodzian.

Bilety nabywać można w lokalu Z. H. P., ul. Pierackiego 9, w godzinach od 19—21, albo w dniu koncertu przy kasie.

Łapacz par miłosnych.

Rzeźnik niebezpiecznym sz3ntażystą.

Z Brodów donoszą:

W sądzie toczyła się sensacyjna rozprawa karna przeciwko Majerowi Unreichowi, rzeźnikowi, odpowiadającemu z więzienia

a oskarżonego o szantaż.

Unreich swą sześcioletnią praktyką szantażową wymusił grube tysiące złotych od wielu osób, m. in. będących na poważnych stanowiskach.

Ten niezwykle rafinowany i niebezpieczny szantażysta obserwował specjalnie tajne spotkania „par miłosnych", złożonych z obcego mężczyzny i obcej żony, czasami także na gorącym uczynku. Wykorzystując takie okazje, szantażował Unreich odnośne osoby, grożąc im przytem rzeźnickim nożem, a osoby te obawiając się skandalu, dawały mu za przemilczenie pieniądze przez szereg lat.

Ulegające temu ustawicznemu szantażowi i płacące Unreichowi punktualnie wysokie „podatki", osoby postanowiły wreszcie położyć temu kres i zawiadomiły policję, dzięki czemu sprawa wyszła najaw i

oparła się o sąd.

Ponieważ w zarzuconym Unreichowi czynie zachodzą również znamiona rabunku (z art. 261) sąd grodzki w Brodach uznał się za niekompetentny i sprawę tę przekazał właściwemu sądowi okręgowemu w Złoczowie.

Adwokat przeciął sobie gardło.

Przyczyną podobno kłopoty finansowe.

Z Tarnobrzegu donoszą::

Przed około 10 dniami usadowił się w Tarnobrzegu adwokat dr. F., objąwszy kancelarję i agendy po doktorze H., który przeniósł się do Rzeszowa. Dr. F. jest człowiekiem starszym. Dnia 19 bm. usiłował dr. F. popełnić samobójstwo, przyczem przeciął sobie

brzytwą gardło i żyły

u obu rąk. Niedoszłego samobójcę odwieziono do szpitala. Wedle krążących wersyj powodem tego kroku miały być kłopoty finansowe w związku z odstąpieniem mu agend i niemożność wywiązania się z wziętych w połączeniu z tem zobowiązań. Prawdziwa przyczyna nie jest znana. Dochodzenie w toku.

JEAN RAMEAU.

Brzydalka.

— A więc już powróciłeś do zdrowia — rzekłem do mego przyjaciela, Bertranda.

— Cieszy mnie to bardzo. Co ci było? Cierpienie miłosne?

— Wielkie cierpienie — przyznał się Bertrand

— Ale wyleczyłem się już. Czy chcesz wiedzieć, w jaki sposób?

— Opowiedz mi to, proszę.

— Chętnie. To mi ulży. Gdybyś wiedział, mój przyjacielu, co przecierpiałem!

— Była bardzo ładna, prawda?

— Tak jest. Ale przestała mi się podobać, ponieważ dziś kocham inną... Póki ją kochałem, Simona była dla mnie Dianą i Wenerą, Aspazją i Kleopatrą — całym światem i niebem, zawartemi w sześdziesięciu kilogramach ciała i kości. Szalałem za nią. Zdradziła mnie. Ja zaś popełniłem barbarzyństwo wyrzucenia jej za drzwi. Ile bólu przeżyłem. Poznaliśmy się tutaj, a w starym domu, w którym dziś ciebie przyjmuję, popełnialiśmy wszystkie szaleństwa, właściwe kochankom od czasów Adama i Ewy, dość, że cały dom, wszystkie jego kąty, i cały ogród, pełne są wspomnień o niej. Wszędzie pozostała cząstka jej istoty...

Poznałem ją u jednej z jej kuzynek, mieszkających w sąsiedztwie — p. Lusi. Dwa razy na tydzień obie panie przyjeżdżały do mnie w zielonem aucie, nabytem za wspólne pieniądze, którem kierowały kolejno. Oczywiście kuzynka przyjeżdżała z Simoną tylko „dla przyzwoitości". Podczas gdy z Simoną pozostawaliśmy w domu, p. Lusia była na tyle dyskretna, że wybierała się do sąsiedniego lasu na poziomki lub grzyby, zależnie od pory roku. Kuzynka Lusia, zresztą, była osobą niepozorną, a nawet brzydką. Wydawała mi się niemal garbata, nos jej był za duży, broda za krótka, oczy — nieokreślonej barwy. Ta mała zauważyła wkrótce, że towarzystwo jej było nam zupełnie niepotrzebne i wkońcu przestała przyjeżdżać z kuzynką. Simona zjawiała się więc sama. Ach! mój drogi! Jakie cudowne chwile przeżywaliśmy razem w płomieniu naszej namiętności... Sądziłem, że spalę się na popiół... Wszystko to odpokutować musiałem, gdy zerwaliśmy. Było to straszne...

A wiesz, co bolało mnie najbardziej? To, że nie słyszałem już warkotu motoru auta u wylotu alei, prowadzącej do domu, którą wjeżdżała lekko w stronę ganku...

Po zerwaniu, mimo całego bólu, całej mej nienawiści — bowiem miłość tak gorąca często przeradza się w nienawiść — w ciągu kilku tygodni codziennie wyglądałem z balkonu, czy nie powróci do mnie niewierna kochanka. Wiesz, w jakiej samotni tu mieszkam. Zaledwie kilka aut przejeżdża tędy w ciągu dnia. Ilekroć usłyszałem daleki warkot motoru, czułem się bliski omdlenia. Było to przeważnie auto piekarza lub jakiego innego dostawcy, lecz nie opuszczała mnie myśl, że Simona wrócić może, gdyż cierpi narówni ze mną spowodu naszego rozstania i zjawi się niespodziewanie w domu, w którym przeżyła tyle chwil szczęśliwych.

Przyszło do tego, że żyjąc w stałej gorączce oczekiwania, straciłem apetyt, sen, a nawet poczęści rozum. Doktór, odgadując moje cierpienie, doradzał mi spokój w łóżku lub wyjazd do sąsiedniego sanatorjum. Służba moja uważała mnie już za połowicznego warjata, któremu grozi kaftan bezpieczeństwa. Jednakże wbrew przepisom lekarskim, wbrew wszystkim, nadal przesiadywałem na czatach na balkonie, czekając na cud — jedyną rzecz, która wyleczyć mnie mogła: powrót kochanki.

Otóż pewnego dnia zdawało się, że oczekiwany cud spełnił się. Usłyszałem auto, zbliżające się na drodze, ujrzałem, jak okrążyło pagórek i wjechało w aleję, prowadzącą do mego domu. Dostrzegłem przez lornetkę, że samochód był zielony. Nie było wątpliwości: przyjechała Simona.

Auto zatrzymało się w końcu alei i stało tam może przez kwadrans. We wnętrzu jego widziałem sylwetkę kobiecą. Wzruszenie moje było tak wielkie, że serce moje zastygło na sekund kilka, jak motor dalekiego auta w alei.

Odtąd dwa razy w tygodniu — we wtorki i soboty — dni, których zazwyczaj odwiedzała mnie Simona — pojawiało się zielone auto i zatrzymywało się u wylotu alei. I zawsze dostrzec w niem mogłem zarysy postaci kobiecej.

„— Mój Boże! — myślałem — ona żałuje... Kocha mnie jeszcze... przyszłaby do mnie na najlżejszy znak mój, na pierwsze moje wołanie... I dlaczego miałbym nie zawołać jej?"

Gotów byłem przebaczyć. Odzyskiwałem siły, wracałem do zdrowia...

Pewnego wtorku wyszedłem w stronę bramy parku, godzinę przed przyjazdem auta. Ukryty za krzakiem, czekałem na Simonę. Oczekiwanie moje nie trwało długo. Wkrótce usłyszałem znajome odgłosy. Krzak, za którym ukrywałem się, znajdował się z lewej strony auta, dom zaś — z prawej. Sądziłem więc, że Simona, patrząc na dom, odwrócona była do mnie plecami. Mogłem zatem nietylko otworzyć drzwiczki auta, nie będąc widziany, ale nawet wsiąść doń niespodziewanie, na co się zdecydowałem.

— Dzieńdobry! — rzekłem, wsuwając głowę do wnętrza.

Rozległ się podwójny okrzyk — mój i kobiety, siedzącej w samochodzie. Bowiem nie była to Simona, ale jej kuzynka Lusia, mała brzydalka.

Patrzyliśmy na siebie z przerażeniem.

— Przepraszam panią, sądziłem, że to...

— To tylko ja — rzekła, rumieniąc się i chyląc głowę.

Oblewała się coraz to gorętszym rumieńcem, i ja także, zresztą. Ujęła kierownicę i rzekła:

— Widzę, że jest panu już znacznie lepiej...

— Wiedziała pani zatem, że jest źle ze mną — zdziwiłem się. Czyżby dowiedziała się pani o tem od...

— Wiem o tem tylko od doktora. Dowiedziałam się od niego, że spędza pan czas na balkonie... Domyśliłam się więc, że pan czeka, nie tracąc nadziei... I dlatego przyjeżdżałam od czasu do czasu, gdyż wiem, że złudzenia niekiedy są równie zbawienne, jak rzeczywistość, której udzielić panu nie mogłam...

— Pani! — wybełkotałem, wzruszony. — Dlaczego to pani zrobiła?

Nie odpowiedziała mi, kładąc rękę na kierownicy. Ja zaś przytrzymałem jej dłoń i zapytałem raz jeszcze:

— Dlaczego pani to zrobiła?

Milczała, ale wytrzymała moje spojrzenie. W oczach jej błyszczały łzy.

Wskoczyłem na stopień i jak szalony okryłem pocałunkami oczy brzydalki.

Ale brzydalką już nie była. Czy może być brzydka kobieta, która kocha? W tej chwili wydała mi się piękniejsza od Simony. Na jedno mgnienie stała się także Dianą i Wenerą, Kleopatrą i Aspazją. Uczucie zretuszowało rysy jej twarzy: szczęście, nadzieja i wzruszenie upiększyły jej oblicze, zapaliły blaski w jej oczach, wyłoniły z jej banalnej postaci Psyche, którą każda kobieta nosi w sobie. Nie, nie była już brzydka, naprawdę!...

— I Lusia zastąpiła ci Simonę? — przerwałem mu.

Przyjaciel mój podskoczył.

— Jakto? — zapytał.

— Mała brzydalka zostanie twoją kochanką?

— O! nie — zaprotestował Bernard. — Zostanie moją żoną.

Tłum. L. M.

SPORT.

racov.a musiałaby zdobyć jeszcze 40 bramek aby przegonić Ruch.

Rozgrywki piłkarskie Ligi wyłoniły już strza w drużynie KS. „Ruch" (W. Hajdu , chociaż do zakończenia spotkań jesz- daleko. Przewaga Ślązaków, uzyskana ciągu całego sezonu, przypieczętowana stała decydującem zwycięstwem nad Cra vią 3:1. Ruch mając dziś 33 pkt. i dwa ko mecze do rozegrania, nie może być pchnięty ze swej czołowej pozycji przez den inny klub.

Teoretycznie mogłoby się udać Craco- osiągnięcie

tej samej ilości punktów (33)

dyby wygrała wszystkie 5 pozostałych jej eczów. Wtedy rozstrzygnałby bilans bram owy, a ten brzmi dziś 81:26 dla Ruchu i 37:24 dla Cracovji.

Nie trudno obliczyć, że krakowianie mu sieliby zdobyć jeszcze ponad 40 (!) bramek, nie tracąc przytem żadnej, aby przegonić Ruch. Takiej ewentualności nie prze widują nawet we snach

najzagorzalsi wielbiciele Cracovji!

A więc można powiedzieć, że Ruch pow tórnie zdobył tytuł mistrza Polski i rzeczywiście na tytuł ten zapracował solidnie, Nie „importując" piłkarzy z całej Polski, jak to czynią inne drużyny ligowe, wychował sobie graczy o specyficznie skutecznym typie walki, wśród których mamy świetnych strzelców. Mówi o tem 81 bramk, zdobytych w 20 meczach.

Sport w kilku słowach.

— Pierwszy krok bokserski w Łodzi odbędzie się w dniach 15 — 18 listopada. Ze względu na znaczny rozwój pięściarstwa na terenie naszego miasta w ciągu ostatniego roku, spodziewać się należy rekordowej liczby uczestników z następujących klubów: IKP, ŁKS, SKS, Wima, KP. Zjednoczone, Geyer, Siła.

— Kierownictwo sekcji bokserskiej klubu IKP. ustaliło następujący skład drużyny na mecz z rumuńską drużyną „Dragos Voda" waga musza: Gluba, waga kog. Spodenkiewicz, waga piórkowa Woźniakiewicz waga lekka Banasiak, waga półśrednia Talarek wzgl. Durkowski, waga średnia Chmielewski, waga półc. Wurm i waga cięż ka Krenc. Do najciekawszych walk niedzielnego meczu należeć będzie przedewszystkiem walka Chmielewskiego z trzykrotnym mistrzem Rumunji w kategorji średniej — Klitą, pięściarzem niezwykle twardym, rozporządzającym b. silnym ciosem. Ciężkie zadanie będzie miał również Woźniakiewicz z mistrzem Rumunji w wadze piórkowej Karolem Ichnaciuk'em, dobrym technikiem i taktyk'em. Również i pozostałe walki ze względu na silny skład IKP zapowiadają się niezwykle interesująco. Zaznaczyć należy, że pięściarze rumuńscy w Polsce są zupełnie nieznani i dlatego pierwszy ich występ w Łodzi, od którego rozpoczynają swe tournee — będzie swego rodzaju atrakcja. W celu uniknięcia natłoku przy kasie klub IKP zorganizował przedsprzedaż w firmie „Z. Kowalski", Piotrkowska 62.

— Mistrzem okręgu łódzkiego w boksie została definitywnie drużyna IKP, natomiast walka o tytuł wicemistrza rozegra się między Hakoahem a KP. Zjednoczone.

— Mistrz i rekordzista Polski w dziesięcioboju Pławczyk, nosił się przez jakiś czas z zamiarem przeniesienia do Łodzi, jednak obecnie otrzymał posadę w Warszawie, gdzie nadal pozostanie.

— Sędzią meczu ligowego ŁKS — Wisła który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi, będzie p. T. Walczak.

— Znany pięściarz Wimy Seidel, otrzymał od PZB odznakę bronzową, za zasługi „na niwie krzewienia amatorskiego sportu bokserskiego".

— W zawodach o mistrzostwo okręgu w podnoszeniu ciężarów biorą udział tylko dwa kluby: Siła i Makabi, natomiast w mistrzostwach drużynowych w zapasach biorą udział kluby następujące: IKP, Wima, Kruszeender, Sokół, SKS, Makabi.

— SKS pozyskał nowego piłkarza Jeziornego, który przyjechał do Łodzi z Niemiec, gdzie występował w klubie „Jena".

— W sobotę i niedzielę 27 i 28 bm. Wima organizuje na własnym stadjonie przy ul. Rokicińskiej, dwudniowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubu oraz dla zawodników niestowarzyszonych. W sobotę zawody rozpoczną się o godz. 14-ej, przyczem odbędą się następujące konkurencje: półfinał 100 m. rzut kulą, bieg 1500 m. rzut oszczepem, skok wzwyż, bieg 400 m. — półfinał. W niedzielę początek o godz. 10-ej 110 m. płotki, 100 m. finał, skok wdal, rzut młotem 400 m. finał 5 klm. skok o tyczce. Dla niestowarzyszonych odbędą się biegi: 100, 400, 1500 i 5000 metrów. Dla zwycięzców przewidziane są nagrody.

— Prezes międzynarodowej federacji piłkarskiej, p. Rimeta nadesłał do PZPN. swe orzeczenie w sprawie odszkodowania, należnego Czechosłowacji za niedojście do skutku meczu z Polską.

Czesi pretensje swe obliczali na 32 tys. zł. natomiast PZPN. proponował wypłacenie im sumy 5.300, to znaczy tyle, ile wynosiła połowa czystego zysku meczu rozegranego w Warszawie. P. Rimeta uznał pretensje Czechosłowacji za słuszne, jednak w daleko mniejszych ramach i polecił PZPN. wypłacić pełny czysty zysk osiągnięty przez Polskę podczas pierwszego meczu w Warszawie, to znaczy 10.600 złotych.

W tej sprawie PZPN jeszcze nie zajął stanowiska i pragnie przedewszystkiem porozumieć się z miarodajnemi czynnikami państwowemi.

— Doroczny bieg myśliwski św. Huberta organizowany przez dowódcę grupy artylerji gen. Millera odbędzie się w dniu 3 listopada. Bieg jest dostępny dla wszystkich jeźdźców.

Strzelec (Chojny) - Rzemieślnik 5:2 (2:2).

Na boisku „Strzelca" na Chojnach odbył się rewanżowy mecz w piłkę nożną pomiędzy Strzelcem i „Rzemieślnikiem" zakończony niezasłużonem zwycięstwem Strzelca.

Poprzedni wyni kmeczu brzmiał 6:0 dla „Rzemieślnika".

Mecz był bardzo interesujący, gra ostra.

W pierwszych minutach gospodarze zdobywają bramkę przez Ludwisiaka. W dalszym ciągu Rzemieślnik wyrównuje z rzutu wolnego bitego przez Gibkiego. Po kilku obustronnych atakach udaje się Królasikowi wepchnąć piłkę ręką do bramki, którą sędzia uznał.

Rzemieślnikowi udaje się wyrównać przez ładnie grającego Rutkowskiego.

Po przerwie gospodarze rozpoczęli grę brutalną.

Strzelcy w krótkim czasie, bo zaledwie w 10 minutach, zdobywają trzy bramki w tem 2 ze spalonego. Strzelcami bramek byli Chachuła i Królasik

Główną przyczyną porażki Rzemieślnika był rezerwowy bramkarz.

Przedmecz rezerwy zakończył się zasłużonem zwycięstwem Rzemieślnika 3:1 (1:0).

RAID DOKOŁA WOJEW. ŁÓDZKIEGO

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się automobilowy i motocyklowy raid dokoła województwa łódzkiego.

Jazda raidowa połączona jest z konkursem fotograficznym.

CHORĄGIEWKI CMENTARNE NA „CARITAS" W ŁODZI.

Tysiące ludzi oczekuje na pomoc i ratunek.

Każdy, kto zetknie się z biednymi, kto pod ich dach wejdzie staje się inny, dzieli się z niemi swemi rzeczami, swym zarobkiem, staje się lepszy, szlachetniejszy i jednocześnie porównując swój los z życiem tych nędzarzy jest zadowolony i wdzięczny Bogu za to, co mu przeznaczył. Człowiek ofiarny jest szczęśliwy, bo prawdziwem szczęściem jest dawać nie brać. Ażeby zebrać potrzebne fundusze „Caritas" przystępuje do sprzedaży chorągiewek żałobnych. Zbliża się

dzień 1 listopada.

Dzień poświęcony umarłym. Idziemy na cmentarze odwiedzić groby naszych krewnych i przyjaciół. Ubieramy piękne groby, palimy na grobach światła. Niektóre groby toną w powodzi kwiatów. A po kilku dniach jakże smutny widok tych kwiatów. Chorągiewki już w niedzielę, dnia 28-go będą sprzedawane przed wszystkiemi kościołami, a w dniu 31 b. m., 1 i 2 listopada na cmentarzach. Będzie to ofiara na „Caritas".

Okażmy solidarność i miłosierdzie chrześcijańskie i postarajmy się, żeby nie było ani jednego grobu, przy którym nie modlonoby się słowami białych chorągiewek. M.W.

Z SEKCJI FACHOWEJ PODMISTRZÓW KRAWIECKICH.

Zapraszamy wszystkich czeladzi krawieckich, należących do sekcji krawców Z.P.R., o przybycie w dniu 28 b. m. o godz. 10 rano na zebranie informacyjne w lokalu własnym, ul. Przędzalniana 1. — Zarząd.

WALNE ZEBRANIE „RODZINY LEGJONOWEJ".

W dniu 26 b. m. o godz. 19.30 w pierwszym terminie, a o godz. 20 w drugim terminie, bez względu na ilość obecnych, odbędzie się w lokalu Związku Legjonistów Polskich w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37 nadzwyczajne walne zebranie członków Stow. „Rodziny Legjonowej" z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie; Wybór przewodniczącego zebrania; Sprawozdanie ogólne. sprawozdanie komisji rewizyjnej; Dyskusja: Udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; Wybór nowych władz stowarzyszenia; Wolne wnioski.

Z AKCJI „TYGODNIA" POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA — ODDZIAŁU ŁÓDZK.

Dotychczasowe wpływy wynoszą 5472.26 złotych, wydatki 909.30 zł., tak że czysty dochód na dzień 20 b. m. wynosi 4562.96 zł.

Zarząd oddziału łódzkiego tą drogą składa wszystkim serdeczne podziękowania.

Zarazem komunikujemy, że podane wyniki akcji nie są ostateczne, gdyż dotychczas nie została zwrócona pewna ilość list ofiar — wobec tego prosimy wszystkich, którzy z jakichkolwiek względów list nie zwrócili, aby zechcieli do dnia 15 listopada r. b. doręczyć do biura Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Piotrkowska 236, II p. front (wejście od podwórza).

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Skutarewskij

Teatr Popularny (Ogrod. 18) — Noc w Kairze

Teatr rewji „Alhambra" — Humor, żart— złoty wart

Adria — Czar wiedeńskiego walca

Ars — I. Szalona noc; II. Złota dolina

Bajka — I. Żółty książę; II. Nieznajoma z telefonu

Bratnia Strzecha — Dzika dziewczyna

Cyrk Staniewskich (ul. Bandurskiego) — Dziś (w środę) dwa przedstawienia: o godzinie 4.15 po poł. i 8.30 wiecz.

Capitol — Uciekinierzy

Casino — Maskarada

Corso — I. Żółty detektyw; II. Kobieta pod kontrolą

Czary — I. Bohater z Monte Grande; II. Challenge 1934 roku

Europa — Ich noce

Grand - Kino — Viva Villa

Metro — Czar wiedeńskiego walca

Mimoza — Czarny kot

Miraż — Tancerki z Buenos Aires

Ludowy — Zabawka

Luna — I. F. 1 nie odpowiada

Oświatowy — I. Zemsta Tonga; II. Dzielni wojacy

Palace — Imperatorowa

Przedwiośnie — Moje marzenie to ty

Rakieta — I cóż dalej, szary człowieku?

Sfinks — I. Brat djabła: II. Obcym wolno całować

Słońce — I. Romanse cygańskie; II. Kobieta z rejestru

Stylowy — Zapomniana melodja

Sztuka — Źle kochana

Zachęta — I. Wielka księżna Aleksandra; II. Za dwa pocałunki

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik. Schab z kapustą. Kompot.

—:O:—

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 12.50, październik 12.18, listopad 112.22, grudzień 12.26

LIVEROOL: loco 6.92, październik 6.68, listopad 6.66, grudzień 6.65

BREMA: loco 14.27, październik —.—, grudzień 14.14, styczeń 14.21

Waluty, dewizy i akcje

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA DEWIZ

Ogólne usposobienie zebrania giełdy pieniężnej było mocniejsze. Wyjątek stanowiła Szwajcarja, która była tańsza o 3 gr. na 100 frankach szw.

PAPIERY PAŃSTWOWE BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

W grupie pożyczek premjowych panował nastrój spokojny — utrzymany. Będące przedmiotem tranzakcyj 3% Poż. Budowlana, Dolarówka oraz zwykłe odcinki 4% Poż. Inwestycyjnej zmian kursowych nie wykazały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 48.00, Dolarowa 54.50, Inwestycyjna 117.75, Konwersyjna 68.00. Stabilizacyjna 79.25, 7% Banku Rolnego 83.25 8% Banku Rolnego 94.00, 7% B. G. K. 83.25, 8% B. G. K. 94.00, 7% Obl. Kom. B. G. K. 83.25, 8% Obl. Kom. B. G. K. 94.00, 8% Obl. Budowl. B. G. K. 93.00, 8% Przem. Polskiego 76.50, 4½% Ziemskie w Warszawie 53.50, 5% m. Warszawy 1933 r. 63.75, 5% m. Częstochowy 1933 r. 58.00, 5% m. Piotrkowa 1933 r. 51.50, 5% m. Siedlec 1933 r. 41.25

AKCJE.

Bank Polski 96.75, Cukier 27.50, Lilpop 10.90 — 11.00. Starachowice 13.80—13.75

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 24. 10. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej, kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica jara, czerwona, szklista 20.25—21.25, pszenica jednolita 19.25 — 20.25, pszenica zbierana 18.25 — 19.25, żyto I standard 16.75 — 17.25, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 33.00 — 35.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 25.00 — 25.50, mąka razowa 18.00 — 19.00. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 24. 10. — Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo - Towarowej. Ceny orjentacyjne: żyto 17.25 — 17.50, pszenica 17.50 — 18.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.75—25.25, mąka razowa 0-95% 18.75 — 21.25, mąka pszenna I gat. lit. A 20% 31.00—34.00

SPIS POBOROWYCH ROCZNIKA 1914. KTO MA SIĘ STAWIĆ JUTRO?

Jutro (w czwartek) 25 b. m. winni są stawić w lokalu Wydziału Wojskowo - Policyjnego Zarządu m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni rocznika 1914, zamieszkali na terenie 4 Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się na litery F, G, H i Ch oraz zamieszkali na terenie 10 Kom. P. P. na litery R, S, Sz, T, U, W, Z, Ź i Ż.

WINSZUJEMY.

Jutro. Kryspinowi.

Wschód słońca. 6.15

Zachód słońca 16.27

Długość dnia 10.12

Ubyło dnia 6.16

Tydzień 43

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 31 LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

100.000 zł. 167868

5 tys. zł. 113306

2 tys. zł 82633

1 tys. zł. 62481.

500 zł. 18615 60782 76130 138374 144808

400 zł. 79158

200 zł. 37388 51268 80640 87506 92391 98163 114424 130967 132021 137669 140499 140778 149914 151611 175334

150 zł. 8862 10104 14551 16957 24747 25346 30004 34365 38401 38426 43226 45564 55241 55967 64527 69297 85536 86086 92584 92773 94783 99059 127729 133169 133843 139988 141161 141676 148741 155755 165548 174520

STAWKI.

Cyfry stawek, przy których widnieje litera s — oznaczają wygrane po 100 zł. Cyfry bez litery s — wygrane po 50 zł.

26 131 56s 80 238 97s 506s 994 1356s 68 526 64 668s 726 87s 806s 2018 58s 62 144s 241 89s 449s 563 676 724 955 8020 50 102 66 287s 339 536 645 86 926 53 73 4046 47 167 210 401s 525 60 612 53 898 5118 55s 320 485 92 561s 603s 86s 6083 244 82 345s 541 795s 865 7301s 825 926 71 8029s 93 246 50s 59 471s 591 967 9093 163 252s 345s 672 84 716 76 92s 800 935 78.

10073 146s 235 39 301s 44 83 717 11164 354 84 934s 12097 284 676 85 13298 486 14036s 205s 547 15038 189 446 163113s 425 527 75 880 972s 74 92s 96s 17108 232s 48 348 492 596s 646 802s 18010 150 243 49 429s 87 93 552s 655 727s 19088s 129 200 303 7 457s 694s 952 37 57.

20028 354 59 481s 677 786 871 73 961 21104 283s 85s 421 526s 31s 716s 890 901 22296s 301 403 50 637s 747 975 23057 245s 54 314 532 689 914s 15 26 971 241 59s 282 547 647 710 79s 86 842s 82 971 25173 97 340s 468 507 811s 26042s 222s 616s 51 67s 712s 881 27041 56s 105s 461 590 682 93 701s 50 88 905 42 28143 83 96 618 29041 73 213 306 407 724 894 958s.

30061s 100 118 324 455s 522 749 890 932s 31095 226 79 90 782s 807 32028 130 26 83s 55s 217 48s 504s 70s 708s 86s 333354 419s 538s 722 909s 34012 52 75 175 279s 846 35040 64s 127s 47s 248 300 421s 66 675 829s 36172 388 436 68s 556s 71s 884 99s 977 37104 6s 65 770s 91s 863s 38123 227 300 324 453 550 52 640 94 715 825 39000 287 332 616s 40 98. s

40125 36 244 94s 473 601 64 881s 751 869 935 41393 563 632 95 800 934 47 42141s 218 307 621 724 852 88 902 48s 43024 43s 169s 312 13 65s 415 52 561 608s 63 733 67 72 837s 44033s 251s 397 465 625s 787 899s 940 45006 60 155 292 303 93 520 08 55s 98 625 26 700 794 875 85s 978 46024 149 78 205s 24 53 59s 321 85s 97 672 773 825 30 91 950 47030s 192 214 23s 54s 331 535 90s 640 70 879 48039 48 91 530 606s 16s 26 54 705 09 803 49 71 955s 68 49334s 30 428 71 87 503 29 822 97.

50181s 301s 97s 682 51220 365 555s 30 908s 71 533 92 819 46 54072 91 209s 26 789s 967 52173 245s 89s 444s 577 80s 805 310 493 549 702 79 89 18 23s 51 843s 55140 285s 303 472s 41 545 77 606 727 857 56159 225 40 305 497 940 57023 63 135 207 95s 500s 609s 728 842 58093 201 19 342 79 401 65s 863 921 50 59164 307 623 74.

60244 741 830s 65 964 61031 129s 56 80 439 512s 84s 727 805 986 62101 57 596 631 63030 53s 359 440 897 519 60 64048 107 342 79s 484 534 50s 820s 35 947s 65078s 86 280s 567 702 934s 90 97s 66007 11 223 75 383 423 546 610 23 25 90 747 64s 809 44s 67127s 55 206 77s 675s 932 68096 158s 88 98 305 12 628 625s 973 69005s 106 45 383 598s 658 77s 82s 721 51.

70044 174s 889 660 967 11269s 307 524s 61s 630 69 74 72022s 355 434s 606 882s 73132 282s 348 58 538 826s 90s 998 74091 217s 435 520s 75126 35 54s 58s 200s 286s 474s 547s 605 40s 98 717 25 36 64s 864s 906 21 60 76052 123s 124 322 44 83 443 570s 612 727 72 874s 82 922 38 77092s 343 502 17 25 93 681 757 86 908 78012 27 144 295 361s 487 531s 62 605 796s 79021s 84 279 368 547 677.

80033 69s 401s 643 770 85 835 78 911s 81022 108s 85 390 426 501s 655 56s 830 50s 60s 74 985 98 82011 52 527 600s 760s 853s 58 955s 83062 115 50 626 88 704 806s 84024s 30 34 291s 593 85186 248s 97 333 587 795 959s 86143 99 339 537s 618 70s 733 67 809 30s 909 52 87035s 74 999 404 55 65 523 93s 612s 779s 970s 88000 88 285 541 98 757s 801 928 89104 390 458 629s 704s 851 995.

90199 504s 16s 47 717 39 852 968 91040 42 65s 139s 267 370 765 969 91240 56 208 16 58s 365s 794 883 951s 93104 293 369s 464 568 620 40 849 56 908 94422 642 713s 94s 897 922 82 83s 95110 441s 69 558 90s 96155s 722 650 867 97001s 86 473 81s 514s 650 917 90 98065 99 183 260 93 467 567s 99 739 976s 90 99058 127s 42 50s 228 813 757s 869.

100015 173 349 65 82s 435s 627 804s 72 10126s 83 97 156 316 402 516 842 94 102029 268 342 735 611 30 700 816 964s 86 103013 95 113 32s 444s 95s 573 630 785 96 828 941s 104016 819 642 790 870 105204 307 27 411 934s 106379 554 606 738 818 45 936 56 107863 108000 10 20 537s 707s 80 898 109124 318 436 57 667 583s 689 806 34s 42 464.

110382 482 541 88 698 81 952s 79 111158 204 89s 571s 831s 112135 272s 846 904 81 130031s 52 213 354s 426 41 45 48 643 732 350 36 858 76 114164s 72 558 113 93 422 618 742s 54 896 942s 96 115221s 18s 22s 26s 30 316 36 95 394 642s 48 702 9 20 53 996 116072 79 153 437s 581 673 805 985s 117199 227 323 426 859 74 686 751s 880s 843 72s 118001 941 262 364 457s 567s 68s 87 800s 896 986 119350s 480s 85 560 605 31s 931 63 120099 84 336 72 488s 797s 9 11s 65.

121655 785 122117 253 63 455s 695s 818s 123214 95 335 578 754 807s 50 64 965s 124022 187 38 423 35 98 518 98s 761 942 90 125332 55 455 92s 508 39 606s 126182 230 41 337 509 24s 694 127025s 62 208 330 33 348 96 677 707s 36 899 933s 92s 128182 96 452 85s 95 707 801 938 129133 44 341 457 582 657 97 980

130028 80 179 889 84 579 688 982 131015s 211 541 50 711 15s 132223s 24s 39 152 534 600 640 719s 52 908 133149 276 339 432 42s 625 76 80 736s 921 81 134289 385 425 626 765 80 86s 981 135440 584s 635 716 37s 983 136048s 145 388 459 650 96 713 50 808s 83 94 983 137114 31 61 219 66 456 512 98 805 37 945 49 138089s 132 57 400s 401 82 68 501 611 888 139178s 84s 606s 723s 842

140014 121 326 491 851 54 972 141139s 319 41 97 418 524 46 881 42059 113 270 317 30s 563 660s 91s 797 894 871 89s 961 143464 729 75 832 907 144040s 15 91s 156 71 519 72 760 948 145132 81s 263s 93 57 419 62 582 671s 88 821 146135 3111s 741 506 60 807 147033 110s 278 312 445s 81 391s 906s 148185 278 371 91 628 34s 97 740s 149019s 32 80 193 201 83 491 611s 37 792 902

150020 252 325 457 610 90 849 151015 258 3277 56s 618 89 867 995s 152219 305 153184 461 65 586 93s 996 154130 212 524 668 917 155031 33 79s 142 275 633 889s 922 95 156124 423 49 81 541 602 924 157061 222 373 493 568 757 74 967s 76 158041s 365 73 434s 78 553 880 957 67 159088 288 912 93s 99 692s 817

160337s 487 586 607 995 161190 320s 540 695 766 862 162210 17s 355 426s 38s 42 67 719 893 906 163249 435 635s 45 728 43 164064 477 596s 660 900 903s 60s 96 165032 90 97 167s 295 316 663 996 166304s 449 569 84 820 16709 203s 88 304s 490s 614 735 41 857 88 168144 269 321s 402 559 90 600 667s 706 803 908 169284 628 42 814s 54 94 922

170068s 355 445s 66 729 73 808 44 916 46 48 171172 336 406s 600 785 841 172169 433 79 521 734 81 844 927s 173043 91s 198s 339 792 174162 335 49 404s 516 630 900 175012 176 311 16s 96 400s 692s 920 88 176106 4s 223 74 382 512s 90 637 819 177000 177082 111 261 330 488 518 42s 52 77s 656 810 924 29 47 178003s 68 195 228 389 574s 78 934 68 179003 119 374s 541s 645 72 810s 38 87 905 55 69 90s.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

50.000 zł. — 134138

5000 zł. — 146865

2000 zł. — 98874 14630

1000 zł. — 125191

500 zł. -- 102176, 149351

400 zł. — 4583 42932 106752 118704 150762

200 zł. -- 3986 33981 98600 104668 — 118704 127282 138474 165094 176333

150 zł. — 13917 12835 11943 24470 — 25589 35643 49392 61747 68073 81803 — 83085 84288 87224 86153 93902 95910 102954 107026 17079 109547 128753 — 128961 130623 131598 134357 144084 148555 152677 153043 156822 163079 166507 172458 173917

STAWKI.

137s 233 434 53s 94s 596 744 818 988 1495 549 86 719 21 2026 44 153 212 37 304 520 971 3021 52 74 141 342 410 65s 542 72 621 971s 4090s 162 204 59 420 49 527 6770 90s 703 20s 838 941 5031 179 851 925 6278 350 570 745 51s 62 923s 40s 7032 128 474 571 671 821 900 8093 124 201s 12 99 912 65s 9075s 106 248 304 434s 624 40 818 28 907 45

10128 40 231 313 708 55 992 11199s 286 360 441 587s 600 61s 835 918 52 12338 50 456 61 571s 600 826 13040 69 170 261 303 29 431 687 733 854 14233 325 438 15582s 607 09 16110 507s 697 797 75 17020 167 234 133 757 818 65 85 995 18011 23s 309s 81 422s 32 582 84 640 889 19055 151s 266s 585 666 993s

200283s 88s 338s 51 82 408 885 554 619 783s 800s 989 94s 21232 75 314 482s 505 604 848 906 34s 22161 334s 532s 57s 610 47 775 819 957s 75 23173 217s 56 417 582 640 726s 24125 438s 638s 773 897 995 25055 57 167 85s 345 77s 434 73s 82 509 50 607 701 822 26033 87 154 206 99s 427 550 54 72s 772 98 858 910s 27126 86 251s 327 40s 68s 450 683s 822 51s 78 28105s 290 545 769s 876s 950 29002 63 110s 88 578 630 701s 79 983

30136s 81 817 55 414 96s 502 26 55s 627 707 936s 31195 341s 465 511s 634s 749 32105s 45s 215 485 531s 406 895 33078 192 205 18 407s 47 62s 34023 86s 165 93s 226s 30331 85 684s 807 35178 612 819 47 958s 75 36248 417 739 68s 850s 967s 73 37700 406 54s 77s 879 991 38091 229 36 318 39s 72 534 794s 39007 140 207 542 751 999.

40001 100 274s 384s 442 93 577 663s 792 41121 70 507 53 707 639s 701 05 19s 53 93 845 60 75 97 925 42075s 92 106s 93 231s 586s 602 29s 794 918 43062s 154 307 11 41 56 89s 775 827 911 19s 25

44004s 424 38s 55s 56 442s 595s 701 984 45021s 139 48s 408 552 29 68 845 79 46098 113 28 275 384 418s 74 711 28 839s 908 15 47102 82s 380 458s 617 49 68 762 864 85 48015 18 212 301 51 513 16 796 819 92s 948 78s 49089 239 72 314 24s 599 734s 933 53 68s

50067 451 80s 98s 939 44 78s 632s 72 747s 76s 865 51027 33 154 511 22s 60 855s 912 93s 52023 78 114 57s 261 319 679 719 50 67 849 572 955s 35030 109s 369s 571 602 05s 83s 712 50 58 77 79 93 847 89 54129s 51s 215 72 345 78s 439s 41s 677 82 983s 55043s 263 301 407 13 590s 819 907 54 56034 88 200 53 95 328 476 89 665 78s 818 51 900 38 76 57072 136s 259 353 437 612s 80s 782s 831 987 93s 58018 293 518s 929 59034 919 214 28 594 753s 97 789 926 57 931s 54

60078 85 94 97 277s 320 36s 54s 441 90 93 777s 919 34s 61321 431 543s 961 62108s 390 453s 80s 504s 18 76 614 28 83 778 86 986 63000s 95 190 299 625 750 802 64082 130s 60 426 63 510 612 61 93 913 65152 61 258 76s 324 68 78s 717 801 928 66024s 209 351s 418s 504 31 635 741 46 978 67009 38 315 493 815s 34 941 45 68013 32 364 432s 23 78s 527 69262 337s 69s 489 51568 639s 44 727 709s 40s

70031 93 212 313 406s 541 65 822 88s 993 71293s 302 26 91 447 49 595 653 801s 84s 916 57 72050 58 119 217 399s 431s 61 667 848 916s 74047 429s 505s 74027 42 435 49 641 80 75030 400 588 803s 294 30s 39 76080s 110 271 504 85s 962 77032 38 41 92s 187 346 419s 544 70 518s 46 56s 78115 224s 524 27 600 803s 50 928 54 79036s 319 58 405 47 554 632 935.

80222 319 523 81227 52 342s 87 42 3853 82092s 206 320s 88s 54s 628s 88s 717 880s 83100 554s 64 736 42s 82 950 84142 352 62 419 82 83 516 53 646 75 799s 815 92 927s 31 93 85123 252 583 826 76 99s 86185 331 38s416 20 836 41s 87111 24 79 307 424 24s 563 679 714s 28s 88004 103 38 73 248s 92 462 48 550 59 89046 60 246 77 429 695 790s .

90056 79s 246 428 71s 540s 998 91076 83 161 226 27 66 378 440 554 628 58 713 92140 310s 30 42 74 508 50 71s 623 49 758s 807 67 93084 179 85 238s 345s 81 432 511 700s 78 978 94092 345s 81 591 95277s 320 53 423s 57 87 508 715s 96361 714s 56 57s 97092s 182s 322s 415 48 505 663 898 98235 52 510s 60 730 804s 09 902 26 78s 99077 120 211s 49 96 430 64s 534s 62s 78 85 650 85 863

100030 87 128 239s 329 56s 97 569s 821s 43s 919s 101048 146 628 751 825 4[illegible] 966 102050s 60s 65 246 537 610 28s 58 — 884 900 103080 220s 63s 331s 471 512 747 60 93s 919s 10492s 684 97 918 105209 3[illegible] 361 633 788 826 82 918 106031s 27[illegible] 72s 447s 54 68 607 90s 701 954 96 107100 465 553 764 836 108037 369 422 40 [illegible] 76 999s 109112 275 571s 86 611s 822 9[illegible]

110014 248 342 516 55s 604 97 833 44 936s 95 111034 272 308s 22 73 849 958s 112267 475s 78 539 87s 882s 945 113040 86 241 59 357s 587 648 760 114006s [illegible] 347 442 507 86 727 815 939 115184s [illegible] 539 874 94s 964 87 116208 46s 82 417 [illegible] 841 117022 56s 119 267 402 81s 500 [illegible] 741 82 810 44 118066 389s 590s 633 119090 24 853 956

120078 93 95 198 361 471 87 744s 8[illegible] 960s 33 45 47 121087s 101 96s 225 58s [illegible] 374 488 646 724 828 95 122027 66s 18[illegible] 94 334 92 433 565 85 600 04s 47s 758 88[illegible] 95 917 123406 598 124024 314 442 51 61[illegible] 83 94 821s 962 68s 99s 125038 168 2[illegible] 326s 428s 623 59 720s 70 885 126023 1[illegible] 305 25 566 127017 80 306 592 609 15 85[illegible] 128071s 101 330 88s 407 518s 719 74 85 914s 129277 331 430 546

130018 269s 390s 453 707 862s 131050 82 90 144 96 419 29s 34 639 766s 132 209 56 371 696 884 133081 189 443 597 784s 134011 68 111s 371s 485 673 87 706 890s 922 135026s 116 27 66s 70 251 66 314 — 562 702 29 910 136051 195 214s 61 407 534 54 859s 68s 137072s 179 320 454s — 138082s 446 96 139032 180 215s 357 77s 477 533s 838 83s

140057 240 49 818 41 50 55 525 687 865 940s 51 141187 222 436 79 471 557 618 836 122232s 667 143043s 91 148 228 41 73 320s 503s 766 864s 99 144111s 98 286s 89s 376 99 479 605 956s 45120 350 33 409 603 95 718s 80s 146030 387 649s 815 28s 38 914s 147134 305 70 77s 511 62 659s 75s 742 866 93 952 149095s 845 905 31 159225 511 13s 734 856s 35

150007 119 55 590 658s 82s 151315 — 392 615 99s 726 914 152038 154 364 72s 471 607 903 153073s 167 294 419 20 25s 32 788 826 94 154002 136s 63 234 302 59 417 25 812s 155175s 328s 901 156042 92s 116 458 545s 633 745 814 22s 38s 948 59 157063 556 805 89 158032 69 71s 191 230 354 58s 66 335 778 81s 711 895 912s 72 159164 590 644 761s 76 993

1600210 314 36 465 774 885 161021 — 166 219s 319s 454 508 70s 162040 51 62s 222 451 639 992 163019 42 44 316 448 — 164002 15s 235s 301 11s 96s 431 37 558s 639s 58s 98s 747 986 165129 591 654 70 85 723 42 845 970 77s 166062 198s 329 — 484 858 167082 88s 124 240 530s 730s 997 168001 158 96 313 28 444 505 08 29s 576 934 169042 64s 383 426 80 98 674 861 — 940s 86s

170004 208 316 24s 715 835 64 92 937 52s 62 171069 128 300 18 30 78 90 431 — 927 172005s 19 283 530 96 667 703 48 827 915s 71 173067 265 412s 72 431 833 77 939 69 174139 359 54 720s 60 96s 963 904 60 175110 250 308 434 65 526 51 633 176 154 384 455 513 50s 89 694 96 742 95

POWIEM CI KIM JESTEŚ...

POZNAJ PANA PO... PODESZWIE.

„Skarpologja" — nowa metoda Francuza.

Umiejętność rozpoznawania charakterów naszych bliźnich jest zawsze interesująca. Oprócz, oczywiście tak niezawodnego sposobu jak współżycie z kimś mamy jeszcze i inne. oparte nieraz na bardzo głębokich podstawach naukowych, a nieraz poprostu na dowcipnych i trafnych spostrzeżeniach. Do takich właśnie sposobów należy metoda zwana „skarpologją".

Tę metodę wynalazł pewien Francuz. Twierdzi on, że usposobienie, charakter człowieka znajduje dokładny odpowiednik w jego ruchach. A zatem i chód może nam coś powiedzieć o interesującym nas osobniku. A że chód bywa najróżniejszy, zależnie od temperamentu, więc też w różny sposób

zdzierają ludzie podeszwy.

Cóż jest więc łatwiejszego nad zaobserwowanie dziur na podeszwach naszych bliźnich? Właściwie największe pole do obserwacji mają w tym wypadku szewcy, którzy mogliby się doskonale zabawić w psychologów i określać według otrzymanych do reperacji butów charakter i... wypłacalność swoich klientów. Spróbujmy jednak zaobserwować typ zużytych podeszew różnych ludzi — wywnioskować z tego — jakimi są.

A zatem czytajmy — z podeszew.

Oto podeszew starta równomiernie na całej powierzchni. Tak samo starty jest i cały obcas — obuwie nosi człowiek

energiczny i zrównoważony.

Jest logiczny, rozumuje jasno, jest konsekwentny. Jego zdrowie fizyczne — nie pozostawia nic do życzenia. Nie jest przytem lekkoduchem. Zajmuje się poważnemi sprawami i bardzo sumiennie wypełnia swe obowiązki. Jest ponadto wzorowym mężem i ojcem. Oczywiście że jeśli w ten sposób zdarte są podeszewki pantofelków pani — to cechują ją również wyższe zalety. I ona jest dobrą żoną i matka.

Te znów podeszwy — są zdarte tylko na brzegach, od strony zewnętrznej. Właściciel tych butów jest bardzo

interesującym człowiekiem.

Jest to wybitna indywidualność. Człowiek o bardzo bogatej fantazji. Posiada szybkość decyzji. Jego postanowienia są niespodziewane ale zawsze są doskonałemi posunięciami. Jednocześnie jest to człowiek, który dąży do celu śmiało i pewnie. Może niezbyt utartemi drogami — ale w każdym razie najkrótszemi.

Natomiast podeszwy starte na brzegu, od strony wewnętrznej — mówią nam, że posiadacz ich jest poprostu

niepoprawnym marzycielem.

To człowiek, który nie wie co się dzieje naokoło niego. Przytem jest niewątpliwie wielkim myślicielem i człowiekiem skrytym, zamkniętym w sobie. Niejednokrotnie jest niedoceniony przez otoczenie. Jest wątły. PJego zdrowie stanowczo nie jest najświetniejsze.

Spotyka się również zdarcie podeszwy w formie dziury, jaka się tworzy pod dużym palcem. Zdarcie to powstaje wskutek nieświadomego, zupełnie odruchowego nacisku tego palca przy chodzeniu. Tak chodzą ludzie, którzy

posiadają niezłomną wolę.

Pozatem cechuje ich szybkość decyzji. Należą do ludzi silnych, którzy przed niczem się nie cofną, których nic nie ugnie. To ludzie. którzy stoją na swojem stanowisku mocno i pewnie. I tak samo szybko i pewnie, a nawet wytrwale docierają do celu.

Widzieliście kiedy podeszwy zdarte w ten sposób, że starta jest środkowa część podeszwy i tył obcasa? — To buty człowieka poczciwego. To charakter uległy, to umysł

niezdolny do inicjatywy.

To człowiek, który jest idealnym służbistą i który świetnie wypełnia swoje obowiązki. Można na nim polegać. Zgadza się zawsze z losem. Jest pełen prostoty i wielkim optymistą. Jest także troche i fatalistą. I nigdy nikomu nie uczyni krzywdy.

I jeszcze jeden typ zużywania podeszew. Oto podeszwy zdarte od noska buta i na wewnętrznej tylnej części obcasa. Buty nosi człowiek o bogatym intelekcie. Jest

trochę marzycielem,

ale może być również i sceptykiem. To człowiek, który kocha życie i potrafi korzystać z jego radości. Bierze je łatwo — takiem, jakie ono jest. Upiększa je swoją wspaniałą fantazją i bogatą wyobraźnią. To pomaga mu przebrnąć przez wszystkie troski. Kiedy przyjdzie kres jego ziemskiej wędrówki będzie mógł powiedzieć, że chociaż wiele w życiu szedł, ale przeżył je jednak pięknie.

Tyle skarpologja. I teraz nie pozostaje nam nic innego nad poszukanie okazji do obejrzenia podeszew naszych bliźnich.

„Nauka obronności".

BOJOWOŚĆ MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ.

Od czasu dojścia do władzy hitlerowców modnem stało się słowo "Wehrhaftigkeit". Trudno określenie powyższe przetłumaczyć — może nabliższa będzie polska "obronność".

W tym celu wprowadzono do szkół powszechnych, średnich i wyższych nowy typ zajęć "Wehrsport".

"Wehrsport" nie jest nauką, nie jest tem, co się powszechnie nazywa "przedmiotem" szkolnym. Nie jest to także czysty sport, czy też przysposobienie wojskowe. Jest to kombinacja tych wszystkich typów pracy wychowawczej. "Wehrsport" składa się z części teoretycznej i praktycznej. Na niektórych uniwersytetach powstały nawet katedry "Wehrkunde".

nauki obronności.

W skład tej nauki wchodzi kartografja, geografja z uwzględnieniem państw ościennych Niemiec, znajomość gazów trujących, podstawowe wiadomości higieny i ratownictwa, teorja obstrzału i taktyki wojennej itp. Instrukcje skierowane do szkół średnich jak wyższych, z naciskiem podkreślają że główna wartość "sportu obronnego" polega

na ćwiczeniach w polu.

Już mali 11-letni chłopcy zaczynają ćwiczyć. Pod wodzą nauczyciela udają się w pole, uczą z mapy odczytywać drogi, odnajdują w naturze oznaczone na mapie właściwości terenu, wypełniają rozmaite zadania, np. starają się ukryć w terenie, podejść przeciwnika, urządzić zasadzkę itd. Starsi mają znacznie szerszy zakres ćwiczeń, jak rozwinięcie szyku bojowego, tyraljerkę, kopanie rowów, sypanie szańców i umiejętne maskowanie ich... Muszą też wprawić się w wykreślanie mapek, pisanie rozkazów, rozporządzeń, prowadzenie intendentury itd. Ćwiczenia przewidują również zaprawę w strzelaniu, rzucaniu granatów, kierowanie samochodem, budowaniu i obsługi telefonów telegrafów, radja.

Według ostatnich instrukcyj ocena z sprawności w "Wehrsport" ma ważny wpływ na ogólną klasyfikację wychowanków wszystkich typów i stopni szkół. Co więcej kandydaci do stanu nauczycielskiego muszą mieć doskonałe wyniki w tych ćwiczeniach. bez których praca wychowawcza, jak podkreślają miarodajne czynniki partyjne, nie spełnia istotnego swego celu.

Jest to konsekwentne wdrażanie młodzieży

do służby wojskowej.

Ten element pół zabawowy wpływa głębiej na psychikę młodzieży niż systematyczny, twardy rygor, którego zresztą w dalszych etapach "Wehrsportu" nie brak.

Książka pani z pięknym noskiem.

„Kobiety wolą brunetów".

Przed kilkoma laty amerykańska pisarka Anita Loos wydała książkę pod tytułem „Mężczyźni wolą blondynki". Tłumaczenie tego utworu wywołało w swoim czasie wiele hałasu wśród obywateli nad Sekwaną. Obecnie w Paryżu ma ukazać się w druku nowa książka, która jakoby jest odpowiedzią na dzieło Anity Loos. W tym wypadku, w przeciwieństwie do tamtej, książka nosi tytuł:

„Kobiety wolą brunetów".

Autorką tego nowego wydania jest niejaka Jugetta Verlise, królowa konkursu na najpiękniejszy nos Paryża. Kobieta z najpiękniejsz. noskiem okazała się zdolną, a nawet utalentowaną pisarką. Nowy utwór zasługuje na uwagę i świadczy o wielkiej wyobraźni, jak również umiejętności wnikania w psychologję dusz ludzkich autorki. Bohaterem romansu jest przystojny brunet, zdobywca bez wielkiego wysiłku

serc niewieścich.

Akcja powieści odbywa się na tle współczesnego życia, wśród bawiącej się bez troski publiczności, w specyficznej atmosferze nocnych lokali.

W wywiadzie autorka opowiadała dziennikarzowi, że wydawca tej nowości jest również przystojnym brunetem. Okazało się, że i ów dziennikarz zaliczony też był w poczet najprzystojniejszych brunetów, a gdy usłyszał o tem od autorki, dodał z naciskiem:

— Szkoda tylko, że nie można ustalić, czy czytelnicy będą również przystojnymi brunetami!...

Książka Jugetty Verlise zostanie przetłumaczona na kilka języków.

Ik.

Tam, gdzie olbrzymie jaszczurki

bronią się strumieniami jadowitej śliny.

W rejonie jeziora Rudolfa, w Ugandzie (Afryka środkowa), prowadzone są obecnie usilne

poszukiwania dwóch uczonych

angielskich, którzy udali się w celach naukowych do znajdującej się na tem jeziorze mało znanej i niezaludnionej wyspy. Badacze — antropolog i lekarz zarazem Deasont z Manchester i biolog Martin udali się w lekkiej łodzi, mając zamiar spędzenia kilku dni na tej wyspie, znanej pod nazwą Południowej. Kiedy minął wyznaczony termin, a wiadomości nie napływały, członkowie wyprawy naukowej, do której należeli również dwaj Anglicy, zwrócili się o pomoc do władz miejscowych. Obecnie poszukiwania zaginionych uskuteczniane są zapomocą aeroplanów i myśliwych tubylców, sławnych ze swej umiejętności odnajdywania śladów w dżunglach tropikalnych. Jednak dotychczas wszystkie usiłowania okazały się bezowocne i istnieje obawa, że uczeni zginęli w paszczy krokodylów, gnieżdżących się ogromnemi masami w jeziorze Rudolfa. Wyspa wznosząca się w południowej części tego jeziora, przedstawia jeszcze dotąd zupełną zagadkę dla uczonych, jako obszary, w których życie zachowało swe prawie

pierwotne oblicze.

straszliwe dla tubylców i intryguje białych. Naprzykład na tych terenach prawie nie istnieją ssaki, zaś brzegi jeziora i wyspy zaludnione są wyłącznie przez krokodyle i gigantycznych rozmiarów jaszczurki, broniące się przed człowiekiem uderzeniami swych łap potężnych i strumieniami

jadowitej śliny.

Stworzenia te żywią się głównie jajami krokodyli które wydobywają z mułu. Pomimo tego, że jeszcze dotychczas nie udało się ani jednemu Europejczykowi zbliżyć się do tego przedhistorycznego zakątka, wiadomo już że z licznych otworów ziemi wydostają się tam syczące gazy siarczane i wytryskują gorące źródła. To, właśnie, przestrasza nawet najodważniejszych wojowników i jeszcze więcej dodaje tym okolicom cech tajemniczości.

J. K.

TYLKO POKARMY OD ZERA DO 55 STOPNI

oddziaływują na zmysł smaku.

Zmysł smaku w życiu człowieka odgrywa ważną rolę. Wprawdzie minęły już czasy, kiedy smakiem jedynie i węchem człowiek musiał określać dobroć pokarmu, tem niemniej przypisujemy mu nadal duże znaczenie w odżywianiu.

Proces odczuwania wrażeń smakowych jest bardzo prosty. Mieszczący się w języku narząd smakowy przedstawia się w postaci małych beczułkowatych tworów. Większe ich skupienia znajdują się u podstawy języka, na końcu i po bokach. Beczułkowate twory, zwane kubkami smakowemi, zbudowane są z komórek nerwowych. Do kubków smakowych przenikają liczne włókna nerwowe, które następnie prowadzą do ośrodków mózgowych. W wierzchołku każdego kubka znajduje się maleńki przewód. Spożywane substancje dostają się do wnętrza, tam

drażnią komórki smakowe.

Podrażnienia drogą stykających się z komórkami nerwów zostają przeniesione do mózgu, gdzie przetwarzają się w wrażenie smakowe, które my odczuwamy jako smak spożywanej przez nas potrawy. Wrażenie smakowe odbieramy tylko od ciał rozpuszczalnych.

Odróżniamy 4 zasadnicze rodzaje smaku: słodki, gorzki, słony, kwaśny, pozatem naturalnie istnieje cała masa kombinacyj. Pokarmy o temperaturze poniżej 0 stop. i powyżej 55 stop. C. nie dają odczuć smakowych. Pozatem poszczególne części języka wrażliwe są tylko na pewne rodzaje smaku i tak: podstawą języka najwyraźniej odczuwamy smak gorzki, po bokach — kwaśny, końcami języka słony i słodki. By jakieś ciało wywarło wrażenie smakowe, oprócz jego rozpuszczalności wymagane jest pewne minimum koncentracji; tak np. dla cukru minimum to wynosi od 3 mg, a dla chininy 0,04 mg. Niektóre ciała znoszą wrażliwość na smak ciał innych np. kwas gumowy znosi na długo zdolność

odczuwania słodyczy i goryczy;

przeciwnie są ciała które potęgują własności smakowe, dodanie np. odrobiny chininy lub soli do cukru zwiększa słodycz jego roztworu.

Prawidłowe funkcjonowanie aparatu smakowego wywiera duży wpływ na odżywianie. Potrawy smaczne spożywamy zwykle z apetytem, dogadzanie więc w pewnych racjonalnych granicach "podniebieniu" warunkuje dobre odżywianie. Ma to znaczenie zwłaszcza u dzieci, które trudno nieraz nakłonić do spożycia pokarmów im niesmakujących. W przebiegu niektórych chorób jak żółtaczka, schorzeń nerek, wątroby, występują często zboczenia smakowe, podobnie dzieje się w przebiegu chorób zakaźnych, co bywa nieraz główną przyczyną

braku apetytu

i następczego upadku odżywiania.

Doceniając znaczenie odczuć smakowych i wpływ ich na odżywianie, nie należy naturalnie przesadzać w układaniu jadłospisu, wszelkie bowiem wyszukane potrawy prowadzą zazwyczaj do zaburzeń przewodu pokarmowego. Gotując potrawy należy kłaść zawsze nacisk na ich pożywność, łatwą strawność i przyswajalność przez ustrój. Wrażenia smakowe wpływają również na naszą psychikę, powodując stany mniej lub więcej przyjemne, co znajduje swój wyraz w humorze i usposobieniu.

Trzy kategorje ryb.

Stopień pożywności.

Francuska Akademja Medyczna opublikowała niedawno orzeczenie specjalnej komisji, która miała za zadanie ustalić stopień pożywności rozmaitych ryb. Stosownie do pożywności podzielono ryby

na trzy kategorje,

odpowiednio do zawartości tłuszczu w tkankach. Do chudych zaliczono ryby, posiadające mniej niż 4 proc. tłuszczu, do tłustych te u których procent tłuszczu był większy od ośmiu. Najniższa granica zawartości tłuszczu u niektórych gatunków może spadać do kilku dziesiątych procentu (sztokfisz), najwyższa dochodzi do 27 proc. jak np. u węgorza rzecznego.

W porównaniu z mięsem ssaków, mięso ryb zawiera mniej białka. Tłuszcz rybi bogatszy jest w fosfor. Ryby chude, zwłaszcza zawierają więcej składników mineralnych i wody. Co do pożywności mięso ryb dorównywa mięsu ssaków, w mniejszym stopniu natomiast podnieca system

nerwowy i krwionośny,

pozatem łatwiej się trawi. Ryby tłuste są mniej strawne, zato posiadają większą wartość kaloryjną.

W jadłospisie dziesięcym mięso ryb nie powinno być pomijane ze względu na zawarte w niem składniki mineralne lecytynę i witaminy, konieczne dla organizmu rosnącego. Przy dyspepsjach i białkomoczu, mięso ryb jest również godne polecenia.

Grunt to - parasol.

Komiczne epizody smutnej tragedji.

Wiadomo, że francuski minister spraw zagranicznych Barthou nie zważał bezpośrednio po zamachu w Marsylji ani na swoją ranę ani na rozgrywające się dokoła niego wypadki, lecz stanął na jezdni i zaczął

szukać swojego „cwikiera".

Jak wiemy z doświadczenia, jest to psychologicznie zupełnie zrozumiałe. Po gwałtownym przestrachu człowiek reaguje w pierwszej sekundzie w ten sposób, że odrywa się umysłem od tego, co się stało i koncentruje się myślą na błahych drobnostkach. Ale co należy myśleć o tym wysokim urzędniku policyjnym w Marsylji, który w 30 minut po zamachu, za który był odpowiedzialny, biegł nerwowo po bulwarze Canabière i donośnym głosem zapytywał wszystkich funkcjonarjuszy policyjnych o jakąś tajemniczą sprawę. Nie pytał on jednak, co się stało z ministrem Barthou, który znikł z pojazdu króla, ale zadawał swoim podwładnym następujące monotonne pytanie: „Czy nie wiecie panowie,

gdzie się podział mój parasol?"

PODSŁUCHANE

PAPUGA.

Pan Głąbek prezentuje znajomym swą papugę.

— Powiadam państwu, że ta moja papuga to fenomenalnie mądry ptak.

— Jak dawno pan już ją ma?

— Dopiero dwa tygodnie, ale zna mnie już doskonale. Nieprawda, Lorciu?— zwraca się pan Głąbek do papugi.

— Idjota!— wrzeszczy papuga.

GRZECZNY KAWALER.

— Jak myślisz, jestem ładna czy brzydka?— pyta ciotka małego siostrzeńca.

— Nie mogę ci tego powiedzieć.

— Ależ dlaczego?

— Bo ty się tak łatwo obrażasz.

ZA MĄDRY.

— Winszuję pani, pani Głąbkowa, przyszłego zięcia. Przecież to znakomita partja. Córka pani będzie z nim szczęśliwa.

— Nie, proszę pani, ja swego pozwolenia na to małżeństwo nie dam. Przecież on już jest z jedną żoną rozwiedziony.

— Cóż dziwnego, moja pani Głąbkowa, przecież złapał żonę na gorącym uczynku ze swoim najlepszym przyjacielem.

— I pani się dziwi, że ja takiemu człowiekowi nie chcę dać swojej córki?

TŁUMACZENIE.

— Przepraszam, że się nie ukłoniłem wczoraj, gdy spotkaliśmy się w parku, nie poznałem pana.

—Skąd więc pan wie, że to byłem ja?

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA, OSUSZMY ŁZY...

OSCHŁA JUŻ ZIEMIA - OSUSZMY ŁZY

Czy w Twoim lokalu wisi nalepka, świadcząca, że opodatkowałeś się na rzecz powodzian?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w druk. Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.